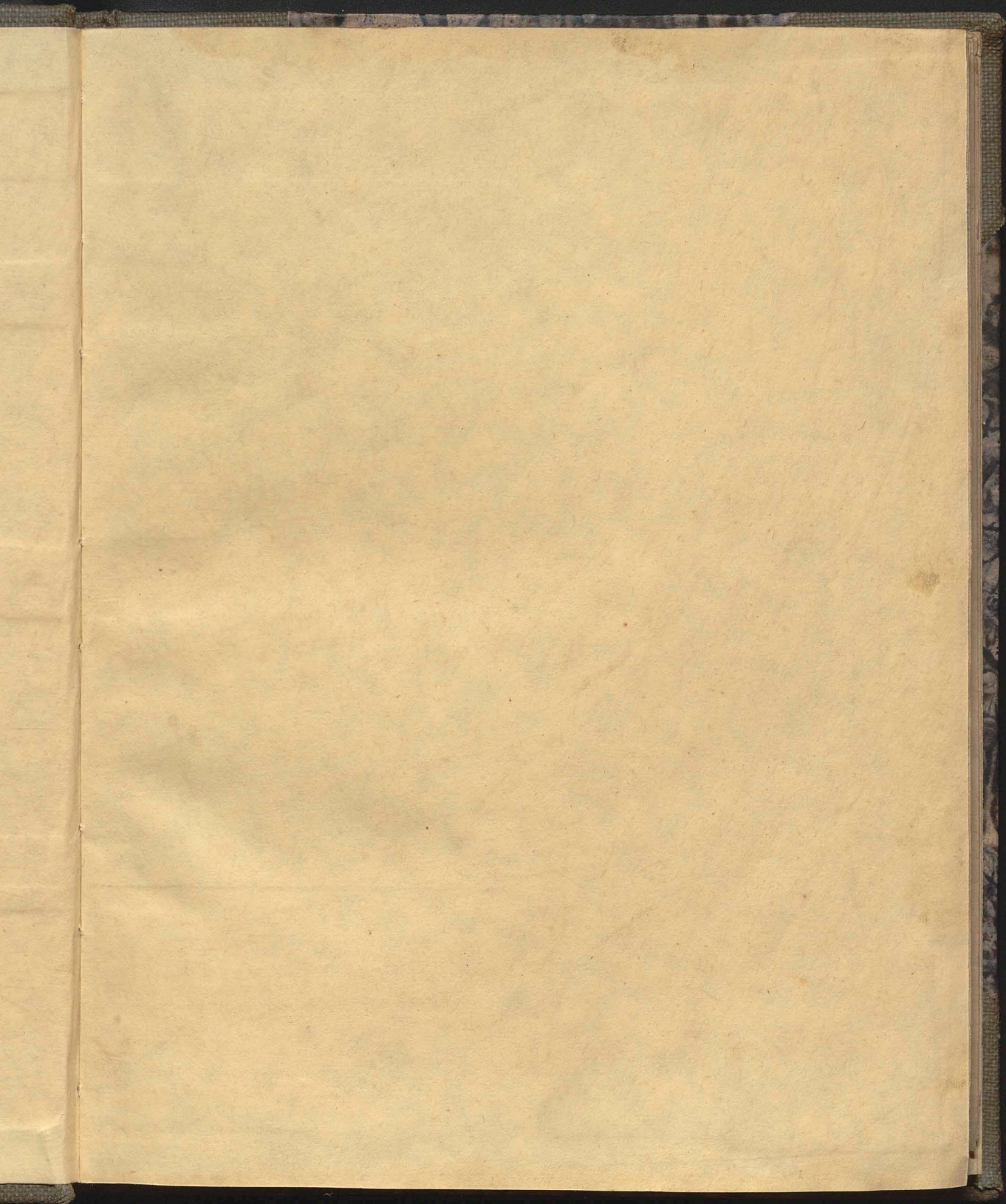


4226

II



opr. R. Jahoda 1934



XIV

Job.

N. Jan.

4226.

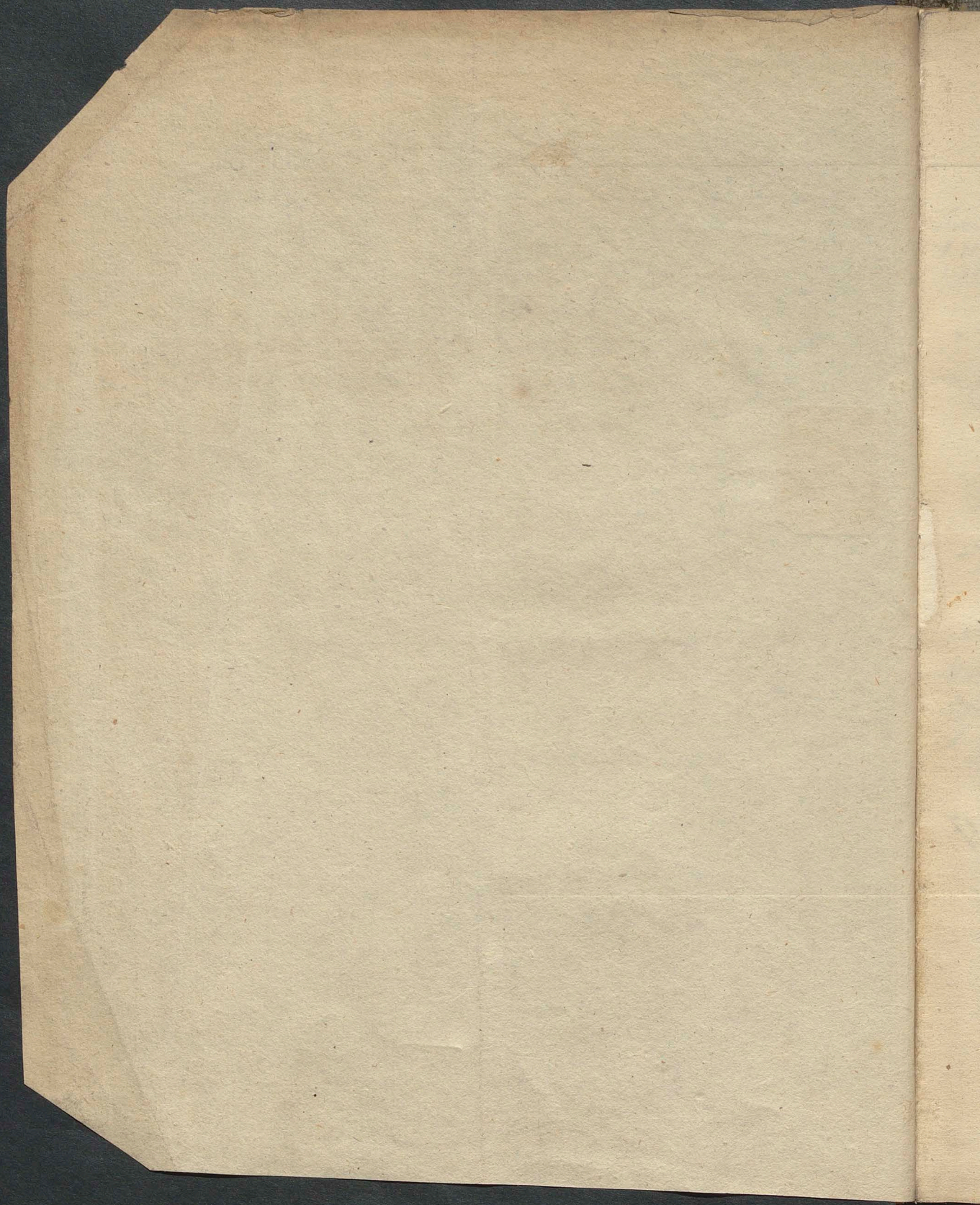
preklad z Hebrajskiego z dołączeniem
Oblaczeń filologicznych, i rozbiorem
Hebrajskim Chaldejskiego, Syryjskiego,
Greckiego, Arabskiego i innych
noworękich. —

4226

Czesi 1^a

Stumarenie lektu.





12

Księga
pod imieniem Joba.

Porządek i układ rozdziałów

1. Wstęp historyczny, pisany prozą, w którym wyjaśnia się, istotna przyczyna cierpienia cnokliwego Joba. I II, 1-10.
2. Rozprawa: cztowiek nie jest w sítach rozumem swoim dojsk; dla czego cnokliwi bywają na ziemi nierozsialiwym, pisana wierszami, i składa się z trzech oddziałów II, 11 — XLII, 1-6.

Oddział 1. Try rozmowy z Jobem trzech jego przyjaciół, którzy starają się udowodnić, że mierzysia zawsze następuje po występku.

Rozmowa pierwsza: II, 11 — XIV.

Job napytuje II, 11 — III.

Elifaz rozprawia IV. V.

Job broni VI. VII.

Bildad rozprawia VIII.

Job broni IX. X.

Sofar rozprawia XI.

Job broni XII. XIII. XIV.

Rozmowa druga: XV — XXI.

Elifaz rozprawia XV.

Job broni XVI. XVII.

Bildad rozprawia XVIII.



Job broni XIX.

Sofar rozprawia XX.

Job broni XXI.

Normowa treść: XXII — XXXIII.

Elifaz rozprawia XXII.

Job broni XXIII. XXIV.

Bildad rozprawia XXV.

Job odpowiada XXVI.

Muez wypowiednia Joba, kończąca całą
rozprawę, z przyjaciółmi XXVII, XXVIII.

Muez wypowiednia ostatnia, do Proga
obrona XXIX — XXXI.

Oddział drugi. Sad i myśli Elfu XXXII —
— XXXVIII.

Oddział trzeci. Rozwiązanie sporu przez
samego Proga, w którym Job znay-
duje pełne zadowolenie, i spełnienie
uspokojenia. XXXVIII — XLII, 6.

3. Zakonienie, piękne prozą, w którym
wyobraza się tryumf pałenta XLII, 7-17.

1. Wstęp.

Wzrostki 1. 11, 1-10.

Prowidniwa przyrzeka cierpieni' cnotliwego Joba:

1. 11, ¹⁻¹⁰ Podobało się Bogu na ziemi, pokarać w przy-
kładzie Joba, że prawdziwie sprawiedliwy cnot-
liwie miewał doświadczenia cnoty, i stawił Bo-
gu bez zysku, chociażby pozbawiony był wszyst-
kich dóbr życia.

Ju wyobrażone: życie, cnota, i bogactwo
Joba, dobry był i cnotliwy jego families (1-5),
rada Boża o nim (6-12. 11, 1-6), jego mestwo
ducha przy odjeździe majątku i dzieci (12-22),
i niecierpliwości przy odjeździe zdrowia (11, 7-10)

1. W ziemi Me był mąż imieniem Job. Mąż
dial ten był doskonały, sprawiedliwy, bogobojny i uni-
1. karny występku. 2. Dzieci u niego było sied-
miu synów i trzy córki. 3. Majętku zaś była
siedm tysięcy drobnych bydła, trzy tysiące wielbłą-
dów, pięć tysięcy par wół, i pięćset osioł, i nie-
wielu koni było bardzo wiele. Mąż ten był doskona-
1. 17. 1. dnie przy ze wszystkich synów wschodu. 4. Sy-
nowie jego mieli zwyczaj sprawować urobki
w domu o tego z ich liczbą, czy był dzień, i po-
ruszali i zapraszali trzy siostry swoje iść i pić
z sobą. 5. A gdy w kółto oberwały dni wszelkie,
Job przysłał za nimi, poświęcał ich, i rano
przeprawił

przymusił catastrophe według liczby ich wszystkich.
albowiem mówił Job: może być synowie moi
zgnęszyli i wyrzekli się Droga w sercu swoim.
Tak postępował Job we wszystkie takowe dni.
6. Jednego dnia przyszli synowie Dawid aby
stali przed Jehową, wposród ich przynęda i sza-
tan. 7. I rzekł Jehowa do Szatana: Skąd ty
przynędas? Szatan odpowiedział Jehowie i rzekł:
Jawm chodzę po ziemi, i obszedłem ją. 8. I rzekł
Jehowa do Szatana: czy zawróciłeś uwagę na
stuga mojego Joba? Gdzież niema podobnego
mu na ziemi; on dobry, sprawiedliwy, bogo-
bojący i unikający występku. 9. Szatan od-
powiedział Jehowie: czyż darmo Job czei
Droga? 10. Nie tyli ugrodził się, dom jego,
i wszystko co u niego? Dziela zaś jego Tyli
błogosławił, i stała się napełniana ziemia.
11. Ale ściągnij rękę Twoją, i dotknij się wszyst-
kiego, co u niego jest: wtedy on przed obli-
czem Twoim odwróci się Ciebie. 12. I powie-
dział Jehowa do Szatana: Oto wszystko
co u niego jest, w twoich rękach, byłko na
niego samego nie klada ręki Twojej. I udrzedł
Szatan do Jehowy.

13. Pewnego dnia, gdy synowie i córki jego
siedli i pili wino w domu starszego swego
brata 14. przychodzi do Joba goniec i mówi:
swoty oraty, a osłice party się podła ich, 15 ra-

Nov. 11. Drugiego dnia przyszli synowie Dawid aby
dial stali przed Jehową, przyszedł też i Szatan
11. między niemi, dla stania przed oczyma Jego.
2. J rzekł Jehowa do Szatana: z kąd przy-
szedles? Szatan odpowiedział Jehowie i rzekł:
siam chodzil po ziemi, i obszedłem ją. 3.
J rzekł Jehowa do Szatana: azalis' obrócił
uwagę na stuga mego Joba? gdyż nie ma
pudobnego ziemi na ziemi; on dobry, spra-
wiedliwy, bogobojny, i unikający występ-
ku, i dotąd mowcy w ciocie swojej, a ty
nablatonil mi do zgubienia go bez przyczyny.
4. Szatan odpowiedział Jehowie, i rzekł:
skore za skore, i wszystko co jest u cto-
wiska, on odda za siebie. 5. Ale dziagnij
okre Jwoia, i dotknij u koci siego i ciada
iego: wtedy on przed obliczem Twoim od-
muru u Ciebie. 6. J rzekł Jehowa Szata-
nowi: oto on w twoim ręku; ty lito dnie
iego zachowaj. 7. J odszedł Szatan od Je-
howy i poraził Joba ^{pradem} ~~pradem~~ od podessy
uwg aż do samego wierzchołka głowy. 8.
i wziął sobie Job orenp, aby siebie słow-
bai i siedział w popiele. 9. J powiedział
ziemi żona: ty wszystko jeszcze mowcy
w ciocie twoy, wyrus u Droga, i umrzyj.
10. Ale on rzekł jej: ty mówisz tak, jako
mówi

Gen
11,
27

Gen
11,
27
26.

nowi iaka niebogi' glupia. Czyj nie od Pro-
ga obrymalisiny dobro, dla czego nam nie
przyjaj' i zle? Tym wyszytliem ten Job
nie zgniesz ustami swemi.

II. Rozprawa.

od Rozdzialu II, 11 ^{arid} XLII. b.

w ktorej dowodzi sie, ze ostowik na ziemi
nie moze odgadnac, od czego przychodzi naci
niecierpienia.

Oddzial I.

Trzy rozmowy Joba z trzema przyjaciolmi.

II, 11 - XXXI.

Trzy Orygienie Joba swiemi rozmowami
II, 11 mi starata sie dwigac, od czego bywajac
s XXXI niecierpienia, i karze niecierpienia wyprowa-
dzaja od wyotekow; ale pacjent Job, nie cierpi
cierpiacy sie do zadnego wyotekow powstaje
preciezo temu, nie widac zreszta i sam
prawdiny przyznany.

Rozmowa pierwsza

II, 11 - XIV.

Trzy Dorazony ciqtkami ciowan Job po siedmiu-
II, 11 - dniowem milczeniu, w ostrogh stowach
s III pniektina dzien' swodzenia i wnowi przy-
ab. iaciolom pytanie: od czego on cierpi, i dla
czego

czego w ogóle dopuszczono w świecie biedy.

Rozdział 11. Trzej przyjaciele Joba, usłyszawszy o uro-
11, 11-13. atkach tych nieszczęśliwca, przydanonych iemu,
pomyślił kardy ze swojej ziemi: Elifaz Tema-
nitczyk, Bilhad Suhytyk i Sofar Naamad-
czyk, i zszedłszy im razem poszli nawiedzić
go i pocieszyć. 12. J podziawszy oczy swoje
z daleka nie poznali go, i zakrywszy twarz
plakali, i rozdali kardy wierzchnia, szaty
swoja, i sykali na głowy swoje piasek, ru-
cając ku niemu. 13. I siedzieli z nim na ziemi
siedem dni i siedem nocy, i miał iemu niemo-
wiał ani słowa; albowiem widzieli, że boleś-
niego bardzo wielka. 111. Potem Job otwo-
rzył usta swoje, i powiedział dzień swój. 2
J rozpoczął rzecz Job, i powiedział:

3. Nieprzypadny dzień utworzenia się urodził
i noc, która pośrednia: powstał się ciemno-
ć.
4. Dzieni ten - mięk się on stał ciemno-
ścią, ^{świat}
mięk! Oryg nie potrzebuje go z wyrobku
i mięk go swiatłosci nie uszereca!
5. Mięk go ciemności i cieni smierci przy-
swoja sobie!
mięk na nim miernota obłoki,
mięk upatę dniem uszereca go stru-
żymy!

- 6. Niech ta — niechajona pomroka ~~nie~~ wterda!
niech nie ona nie wereli w fwrro du: roku,
niech w kiorbe mieriepy nie wechodi!
- 7. Niech owa noc spuzicie,
niech radzisioni nie bepie pny stypina.
- 8. Niech przeklna ia, pnelinaigey dieci,
nemierapy wyzywai (zamawiai) krotkabyta!
- 9. Niech nie z admia gwiazdy iey rozdwita,
niech ona czeka s'urakda, iono nie przyjdzie,
i niech nie widzi powiek zomy.
- 10. Za to, i'z nie zawarła drwi zywota moiego
i nie skryła boleści od otu moich.
- 11. Ota czegeu nie umarł we wnętrnościach,
i nie zginał wnet, kiedyś wypred z zywota?
- 12. Na co mnie spotkały kotana?
i na co by mnie s'rai pierci?
- 13. Terasbyu ia lezał, i mitorad,
spatbyu, i mnie bytoby spokojnie
- 14. z krotkami i psanami ziemi,
ktory z abudowywali pustynie;
- 15. lub z niezitami, u ktorych byś ototo,
i ktory drwy swoje napelniaci srebrum.
- 16. lub nie miałyby bytu, jak martwy ptak
bezimienny,
jak miodzieni, nie widzą s'urakda.
- 17. Tam nierozni pnestaia, szumieci
i tam uddychaia, wyciereni w s'itach.

Pr
11,

- 18 I wizerionie tam w szeregach obfithian,
nie styera, konykoi dozony.
- 19 Maty i wielki tam iedno i toz samo
i niewolnik wypraszony na wolno od Pa-
na swiecego.
- 20 Na co on daie swiatlosi niewyuzystkowanu
i zycie ^{tych} ktorzy da, w gorzkoni duszy?
- 21. ktorzy orzeknia, i niemi i niema icy,
ktoryby wykopali ier, ochotnicy, nizli skarb, V.
- 22 radwaliby sie az do tryumfu
i wsceliliby sie natardzisy grob?
- 23. Na co zycie czlowiekowi, ktoremu zabry-
ka droga
i ktoremu Bóg postawil przegrade?
- 24. Albowiem wstehnienia moie ida na
rowni z chlebem moim
i ryzenia moie leia sie jak woda.
- 25 Albowiem strazne, czego ja byham sie,
idzie ku mnie
i od czego strane sie, to nastepnie namie.
- 26 nie ma dla mnie pokoin, nie ma cichosi,
nie ma wyjednienia, przysda mefka.

Elifaz IV. V.

Grexi
IV. V.

Po krótkim wstępie (2-4) on podejmuje go-
ba w niedostatku cnoty, która, mogłaby
iego

sięgo obronic' od mieszczysia (5, 6); albowiem
i doszui' adzreniem (7-11) i obdawieniem staraję
udowodni; że iedni tyllko występi cieszia.

Potem radzi Jobowi szukać przyczyny mie-
szczysia swego w grzechach własnych (V. 1-7),
i napomina go aby obrócił się z modlitwą
do Boga, który ieden może wysłuchać i wro-
cić' siemiastłowa pomysłowi (8-24).

1. Elifaz Temanitoye odpowiedział i rekał
2. Czy nie ciężko będzie dla ciebie, jeśli powiemy
tobie słowa;
Ale zabronić mówienia tego w staniu?
3. Tyś sam wiele uszył,
i słabe ręce podtrzymywał;
4. Podałajęgo podnoszący nową twóć
i gnaje się kotana tyś umacniał.
5. A teraz dźwiesz do siebie, i ty ustajesz,
dotknęto się ciebie, i ty w trwodzie.
6. On go bożywość twóćia niemożliwość tobie
stwierdzi umocnieniem
i stworzi drog twóćich niemożliwość
dla ciebie nadzieia?
7. Wspomni, czy zginął kto niewinny,
i czy przypadli gdzie sprawiedliwi?
8. Tak jak ja widziałem, że uprawdaję
mieszczysia
i dżięży biedy, i zna one. — 9.

9. Wd dmuchawienia Bozego oni zgnieci,
 Wd dychania wrodny jego oni pniepadli.
10. Dyzerenie lwa, wycie okrutnego wmilkto,
 i zęby w młodych lwów wyzbite,
11. Lew opatrny zginął bez karmu,
 i Jkici lwicy rozproszone.
12. I ku mnie też bazyli doszło stowo,
 i ucho moje pnieisto szelest onego.
13. Posród rozmyślan, przed nocnymi widze-
 niami,
 kiedy sen napada na ludzi,
14. Obiął mnie strach i drżenie
 i woryethie kęsi moje zabrepty siei.
15. Dreniosł sie dźwięk pnieidmwa,
 wtozy na ciele moiem stanęty dyben.
16. On sie zastanowid, twary jego nie mo-
 glem rozpoznai,
 tytko wyobrasenie stato przed oczyma
 moiemu
 Cichoti.... i styre potem glos.
17. "Wozet, bydi' smiertelny sprawiadliwy
 " przed Progiem,
 " i cztowick cxytym przed Stworca swoim
18. " Oto i szogom swoim on niedowieno,
 " i w Aniołach swoich upatruie niedostadki.
19. " Tem muicy zyjacy w domach glinianych
 " Fundamentem utworych iest proch.

Pr
 11,

113.
 porównany
 Syracha
 XVII, 30.

20 " Jch wzdeptai bry, niz mol;
 " oni wzapadaia sie miedzy porankiem i wie-
 " corem,
 " nie uwiadzi, iak oni xupesnie pnapadna.
 21 " Gjini z nimis i slawa ich,
 " umieraia, nie dosiigajacy mzdrosi.

1. Wzrywaj! azali odpowie ltu tobie?
 i do kogo ty ze swistych obrócisz sie?
- 2 Tak! głupca byłto ubiaa gwiew Boży
 i nierozumnego umarza zapalony wój. Jego.
3. Widziałem, iak głupiec pusił twornie,
 ale w moment i pniełtaf dom jego.
4. Wzieli jego dalekie ud szersia,
 Bria, ich na sędnie we wrotach i nikt nie bronii.
5. Złoty chleb jego ział głodny,
 i z cierni wybrał go,
 przylbi jego potykał taknazy.
- 6 Albowiem nie z prochu wyhodzi bieda,
 i nie z ziemi wyrosta niernosie,
 Ale cztowich zrodony na biedy
 iak synowie bty showicy na łabanie wy-
 solno.
- 8 Lezi iabyu obrócić się do wszechmomego,
 i Bogu pomocyłbyu sprawie mwiad.
- 10 Który twory dzieła wielkie i niewybadane,
 cudowne, bez liczby.

- 23. Abowiem ty w związku z kamieniami
 i z zwięzaniem polowemi u ciebie przysięgi.
- 24. Poznaj, że namiot twój spłocynny,
 przemyśz ~~z~~ twój, i nie oszukasz się.
- 25. Poznaj, że dzieci u ciebie wiele,
 i uroskli od ciebie, jak trawa na ziemi.
- 26. Przyjdź do grobu w dymnatości
 jak ludna, choć w swoim oraniu.
- 27. Oto cośmy dowiadaliśmy, to prawdziwe,
 wysłuchaj tego, zachowaj w pamięci
 i ty dla siebie samego.

Job odzwiera Elifazowi
 VI. VII.

nieostrożności uprzednich słów swoich (III),
 i charge na łos swój wymawia ciężkość
 cierpienia (2-8), i znova rąka śmierci, jako
 pocięty (9.10). Wobec oskarżenia Elifaza
 przysięga w sobie nieobłudne oddanie się
 Bogu (10), i obiarnia, że silne wyrażenia
 bóli i pokarania, tylko stał się iertwem
 ludzkiego, które nie może spłocynnie przenieść
 cierpienia, a nie zaś wyrecrenie się Bogu
 (11-13) wyznacza wiartomności przysięgi
 którzy zamiast powierzenia stał się oskar-
 życielami (14-23) i proszą ich, aby oni bez gro-
 mienia jego pokazali temu samotnie występki,
 których

lode;
 l.
 2.
 chchy
 iir
 ..
 ni,
 war.
 h,
 riejaj,
 e.
 Bog,
 ien
 uncy.
 .VII.
 ery,
 iaj
 bi,
 : 20.
 eri,
 sty,
 lindy
 i igłod
 de;
 23.

których on winien (24-30). Na ~~razie~~ Elifaza
ziby Job znowsił bez zamedania kary Boże
(V. 17), Job odpowiada, że życie ludzkie i bez
tego krótkie, pełne goryczy i nie mogą się
wrócić. Natomiast znowsił oddać się wielkie-
mu smutkowi, i imieniem niecierpi-
cia związanym z cztowieniem prosi Boga,
aby on odwrócił groźne ubliżenie swoje od
cztowienia (11-21).

Przedział
VI.

Job odpowiedział, i rzekł:

1. O jeśli by zwierzona była boleć mowa,
i niecierpić mi nie potężno na szali!
2. Ona pewno przeciągnęłaby psarsk mowę
dla tego słowa mi nie były ptomieniste
3. Gdyby strachy wszechmocnego we mnie
Juch mi by się paląca, truciźna ich,
strachy Boże uszyliwaty się przeciw mi
4. Azali ryby lemy osioł na trawie
albowymy byk u swego siodła?
5. Azali iedra nie maćme bez soli?
i jest smak w bratku siana?
6. Dusza moja nie chciałaby się oddać,
a ono teraz stwiy dla mnie obrydli-
wym chlebem.
7. O gdyby zisito się zadanie mi,
i oserliwanie mi spełnił, Bóg!
8. O jeśli by zachciał Bóg ^{stare} ~~znowsić~~ mi,
dał wole rze swicy, i przeliczył mi
zjęć.

rzeci!

- 10. To iessze bytoby sta mnie powiecha,
i ja bytby w tryumfie poroed meki niepo-
btarazacy;
- albowiem ja przykaszi Bozikh nieodsta-
pitem.
- 11. Azali iest u mnie tyle nocy, aby czehai,
i iaki koniec nocy, ziby mnie przedtuzai
rzeci moie?
- 12. Alwe nwia azaz moe kamienma,
i ciato nwie azaz miediane?
- 13. Ach! nie ma we mnie sily!
i wzam porucit mi,
- 14. Nieszczestliwy nieporbauiony przyzami
przyaiela,
chociazby nawet on i niemias u sobi
stracha ku wzreckmoceniu.
- 15. Ale nwi bracia niewierui, iah potoh,
iah rucraie biegaie w nizinach.
- 16. Kiedy lod puchit, one brenline,
poli waptywa iu w nich smeg.
- 17. Po czarie staja iu wozozemi i spowoy-
nieyszemi
a w upaty znikacia ze swoich niyso.
- 18. Karawany ku niem drogze sworia,
zachodra w pustynie i prepadacia;
- 19. wyopatnia karawany Temayslie,
czekacia ich podrozniczy Saberyczy.

20. Nie zostawiajcie zawstyżeni w swojej wa-
dności

przechodzą tam, i od wstygu odeswienięcia;

21. Jak i wydał mi się mierny

uwidzieliście straszne, i zlepliście się.

22. A zabił ja mówię wam: porzucicie mnie,
i z maiaflem swiego zapłacicie za mnie;

23. Albo wybardcie mię od reji uciskającego,
i od reji męczego oswobodźcie mnie?

24. Nauście tylko mnie, i ja zemillnę,
pokazcie mię, werem ja winien.

25. Jak silne słowa prawdy!

lecz wasze dowody czy dowodzą?

26. Ta dowody mają swie mowy,
a słowa rozparszającego na wiatr.

27. Na sierotę stawicie się

i podkopiecie się pod przyjaciela swego.

28. Ale proszę weygnycie na mnie,
mawie ja Tęci przed wrymna waszem

29. Odtożcie swoje nypsi, niech ^{nie} będzie w mnie
winy

odtożcie, prawda ierze moia.

30. A jeśli zaś i był bład na rzylu moim
to jakże ustom moim nie cni' bledzi

1. Bycie ustowicha na ziemi nie jest to
worienna swiba?

i dni siego nie łoz samożo dni najemnika

Rozdział
VII.

2. Tak niewolnik szuka cienia,
i jak najmnik szuka psawy swojej.
3. Tak ja utrzymałem w udziale mierną smutku,
i nocy pełne gorzoty odliczone stać mnie.
4. Księżyc bladnieć, mówię; czy przeto to
wstanie?
Wzroczor ciągnie się dłużej, i do samego sui-
ta piewkadamie do sytości.
5. Ciąto more odriane sobakami, i kawat-
kami pytu,
skwia moja goi się, i na nowo guie.
6. Dni more ida, przedy skania
i konora się bez nadziei.
7. Wspomni, że życie more jest to technicie,
że sko more nie wróci się widzieć do bra
8. Nie wyry mi, oho ~~toza~~ ^{tego} który wi-
dział mi,
wory Swote obrocity się na mnie, i mnie
nie ma.
9. Obłok uchodzi i znika:
tak ten który zstąpił w podziemne miej-
ce, nie wyjdzie;
10. Nie wróci się już w dom swój,
i miejsce jego już nie będzie znać go.
11. I tak nie zagrodek wst mówich,
będę mówić w udzieleniu ducha mego,
będę zaliczyć w gorzoty duszy mojej.
12. Alboż ja more, lub morki potwor,
z

wa-
nicia;
mie,
mie;
gogo
r?
r.
r.
r.
dwegs.
assem
u mm
wom
' tobie
to
mika
2

Prıldad.

VIII.

Po srogim gromieniu (2) za niewstróżnie sągre-
 nie Joba o sprawiedliwosci Proszy (3) utrzymacie,
 ze siecili nie Job, to skieci jego zgrzeszcy i
 za to cierpiaty (4), radzi iah Elifaz, obróci się
 z modlitwa do Boga (5-7), i Elifaza myśli,
 ze idni greszcy cierpia potwierdza słowami
 dawnych ludzi (8-19), i nakoniec przystosowuwa
 te słowa do Joba samego (20-22). -

Prıldad Inhibitoryk odpowiedzial i rule:

- 2 Czy sługa ty bedziesz tak mówić? a
słowa ust twych silny wiatr.
- 3 Wzali Bogę przewracaś dół,
i wszechmocny wyrwaca sprawiedliwici?
- 4 Pewno dygnowie twoi zgrzeszcy przed Nim,
i on oddal ich w ręce nieprawości ich.
- 5 Jeżeli zaś ty poszukasz Boga,
i pomodlisz się przed wszechmocnym,
- 6 Jeżeli ty czysty i sprawiedliwy,
to On oceni się dla ciebie,
i wynagrodzi cnotliwy twój dom.
- 7 Jeżeli przedtem u ciebie było mało,
w następnym będzie bardzo wiele.
- 8 Gdyż a pytaj się u poprzedniego wieka,
przypieczęć sobie postępienia ogłowich.
- 9 a myz wrozayni - nie nie znamy,
i dni nasze na ziemi cieci. - 10

Porz.
 trąd.
 VIII.

- 10 Oni nauczą cię, oni tobie powiedzą,
i z lena swego wymówią słowa:
- 11 "Ażarż nie stoi bez wilgotności,
albo stoi precinnik bez wody?"
- 12 "On rośnie i w kwiecie i nie zerwie się,
ale wprzód od wszelkiej trawy szachnie."
- 13 Takowy los wszystkim zapominającym
Droga!
i nadziei obłudnika szynie.
14. Opora jego podrapana,
i ufanie jego dom prażaka.
15. Opre się on o dom swój, i nie ustoi,
uchwyci się żaru, i nie utrzyma się.
16. Nilenieie on pod słonem
galezia jego idą daley ogroda jego,
17. Korzenie jego, wieją się i po pagórkach,
i kamienne budynki on widzi.
18. Ale kiedy wyrwa go z miejsca jego,
ono wyproce się jego: iam nie widzia-
to cię.
19. Oto jaka siemni radość w zyciu jego:
i z ziemi rosna glongie.
20. Widzisz! Bóg nie pogardza cnotliwym,
i reha stowyrziców nie podtrzymaie,
21. ~~W~~ precinnik serce w usta twoie
włoży smiech,
i w ~~ustach~~ ^{wargi} twoie radosna, sierni, 22.

Grzech
IX. X.

Porz
Fiel
IX.

22 a nieprzyjaciele twoi będą obłożeni urty-
dam,
i namiota nieprawych nie będzie.

Job odpowiada Bıldadour

IX. X.

Job na zbiegi Elifara i Bıldada, którzy do-
IX. X. wodzili, że Bóg dobremu daje dobro, ztemu
sto, rozprawia, że Bóg postępuje nie według
sądów ludzkich, że On tak wypoli, że wszyscy
bez różnicy ludzkiej, dobry i zły, silni i słabi,
bogaci i biedni przed Nim jednako, i dlatego
On ma prawo postępować ze wszystkimi
jednostajnie, według jednej tylko własnej
woli, bez względu na ludzi. Dlatego on
opisuje nieczystwo ortowicką (2. 3) i wielkoni-
Bogia (4-13) i wyprowadza z tego prawo
Boga postępować z ludźmi według swego
woli, i że sprawiedliwy na ziemi także poni-
mien milereci przed wielkoni-
Bogiem, nieprawidłowy, ponieważ u niego
nie ma różnicy dobra i zła (14-35). Potem
oddaje im rozprawę, i powi u Boga nie są-
du, ale miłosierdzia ku słabemu stworzeniu
swe (X, 1-22). -

Job odpowiedział i rzekł:

2. Prawda! znam ją, iż tak:
ale jak cztowickowi usprawiedliwić' się
pod Bogiem?
3. Jeżeli on, ze chce prowadzić' z nim sprawę,
to cztowicki nie odpowiedzi Jemu ani na jedno
z tych.
4. Rozumem mądry, i dła potężny:
kto osniedliwszy się stać przed nim zosta-
nie cały?
5. On góry przenosi, i one nie znają,
że on prestantie w gniewie swoim.
6. On ziemię potrąca z miejscem się
i stopy się wstręcają się.
7. On powie stoniu i ono nie wzięcie
i na gwiazdy ulubie pierzei.
8. On ieden rozciągnął niebiosa
i popiera wywołwiei morza.
9. On stworzył niedowadka, briona,
Plejady, i słyke pabace potudnia.
10. On czyni dzieła wielkie, nie doścignione
człowiek, bez liczby.
11. Jeżeli on przemnie podle ruce, ja nie
mojdra,
i certy przemnie się ^{nie} do potężnego go.
12. Jeżeli on wernie co, kto odwróci go,
kto powie Jemu: co ty robisz?
13. Droga gwiazd dwoje nie zatrzyma,
przed nim ^{padają} ~~zginają~~ promienicy za-
chwalstwa.

25. A wie dni furdze od gorica,
biega nie widza dobra;
26. niada sie, iak tode z ditouia,
iak wres leci do zetu.
27. Jili powiedzi' miue: zapomne ia
gory ~~leci~~ moia,
usune czarna swicia postai, i beda wroby.
28. To obawiam sie wszyskich bolezi moich
wiedza, ze Ty nie masz miue za sprawie
dliwego.
29. Mo wiek ia beda grzesny!
na co naprosto trude ia?
30. Chciaz bym ia umyl sie swieczna woda,
i wyciel reze swoie mydlem.
31. To Ty i wtedy pograjisz miue wrow
tak ze wstienie moie beda sie brzydz'
mna.
32. On nie ostowick, iak ia. Czyz moze od-
powiadac Jemu?
iak nam iad' razem do sadu?
33. Nie masz ktoby nas rozgadil,
i potozyt reze swoia na obu nas.
34. wiek On usunie ode miue barto swie,
i strach Jego wiechay miu nie pnieku-
sza.
35. wtedy ia gotow niewic, i nie bham sie,
poniewaz ia sam w sobie nie taki.

Not-
Dział
X.

1. Pogardza dusza moja życiem,
oddam się smutkowi mojemu,
bude mówić w gorzkości duszy mojej.
2. Powiem Bogu: nie oskarżaj mnie
potas mi za to Ty spiewasz się ze mną?
3. Ażali Tobie przyjmieś uciskai,
pogardzai stworzenie rąk swoich,
a zamiarom i nieczystych duszci?
4. Ażali w Ciebie wzy cielene?
i ażali Ty patrysz tak, jak patrzy
śmiertelny?
5. Ażali dni Twój dni ostawisz?
i lata Twój równie ~~z~~ dniom ludzkim?
6. Ze Ty tak szukasz we ~~mnie~~ ^{mnie} występka,
i dopytujesz się we mnie grzechow;
7. Chociaż i wiem, że się niewinny,
i że nie ma komu wypawić mię od re-
ki Twój.
8. Twoje ręce pracowały na denum, i kształ-
ciły mnie,
catego w okrag - i Ty gubisz mnie!
9. Wspomni, że Ty mnie wyrobił jak glinę,
i w proch wbrócisz mnie.
10. Nie Tyś wyłat mnie, jak mleko,
i jak twarog zbit mnie?
11. Odział mnie skwia i niepsow,
i kociami i zyskami skropiłeś mnie?

12. Tyś darował miie życie i miłosciwie,
i Twoja opieka strzeżi ducha mojego.
13. Ale i to Ty trzymał na sercu swoim,
wiedz, że u Ciebie byto w wysłach i to,
14. żeby wraził miie pod straż, kiedy ja
zgnęna,
i występku moich mi zostawiał
bez kary!
15. I tak czy i tak winny, biada miie!
czy sprawiedliwy, nie może podjąć
głowy mojej,
bieda narzeczony wstydem,
i widząc poniżenie moie.
16. Jestliż ona i podęgnie się, to Ty
jak lew gonisz się za nią,
i na nowo pokarujesz nademną cudą,
17. wyprowadzasz przeciw miie rój
suzadków Twoich,
pomnając niechże Twoja kumnie,
swierze zmiany rójka wystawiasz
przeciwko miie!
18. Na co Ty wyprowadzisz miie z zgroty
niechbym ja umarł, i nie czyje
oko niewidziało miie!
19. Niechbym ja był, iakobym nie był,
z żywota prosto przeniesionby był do
grobu.
20. Dni moich nie wiele. proszę,
odstań ode miie, żeby ja trochę spoc.

Tris
XI.

Prz.
Lud.
XI.

- poneselit się,
21. Póki nie odejdziesz bez powrotu
do ziemi ciemności, i ciemi sniერი;
 22. Do ziemi pomroku; iata jest pomrok
śniერი,
gdzie nieponadki, i iak by ciemności
osiwiciono.

Sofar.

XI.

Treni
X1. Gromi Joba, i utrymujcie to co drudzy, wieść
ze on gresznik, i przysaży, iż jeśli Job
nie widzi swoich greszów, to widzi one Al-
dry i wspaniałowidzący Bóg (4-12) Neko-
mie radzi Jobowi wyszukać się i obrócić się
ku Bogu, żeby znova być szczęśliwym (12-20)

Sofar Naamateryk odpowiedział i rzekł:

2. Ażali nie ma odpowiedi na wielomówstwo?
i otwórz z gadatliwemi ustami spia-
wiedziwy?
3. czyi twoje puste rzeczy przyniosą mi-
rów do miłowania?
ty bluźnisz, ażali nie ma kome za-
wstydić cię?
4. Ty mówisz, nauka moja wierna
i idę czysty w oczach Twoich.
5. O gdyby Bóg wstąpił w rozmowę,
i otworzył usta swoje przy tobie.

6

6. i oddaję Tobie tajemnicę mądrości:
 wtedyż rozum Jego okazał mi w podwoj-
 nej wysokości!
7. Czyż możesz ty w badaniu o Bogu dojść
 do końca,
 i przeniknąć wszechmocnego w całej
 pełności?
8. Gdzie wyposkoicie niebios, czy działają?
 Ona głębsza od otchłani, jak ty poznasz?
9. Miara ona głębsza od ziemi
 i szersza niż morze.
10. Jeśli on przechodzi mimo, odda łoga
 pod straż,
 i przedstawi zgromadzeniu na sąd: kto
 otworzy go?
11. Albowiem on zna ludzi występnych,
 i widzi przestępstwo, którego nikt nie
 dostrzeże.
12. Wtedy i głupiec przyjdzie do rozumu,
 i syn ślickiego odda przewodzić wóztu
 wieka.
13. Jeśli byś miał sprawiedliwe serce,
 to byś wyciągnął ku niemu ręce swoje.
14. I tak jeśli na ręku twym jest wy-
 stępek, oddaj od siebie
 i nieś przewalony nieprawości: żyj
 w nie =

Przei
 XII. X
 XIV.

w namiocie twoim:

- 15. wtedy przyjdzie ci nieproszona
twan twaia,
bedzion staty, i nie bediesz sie bat.
 - 16. Wtedy zapomnisz biedy,
i bediesz wspominal tylko, jak o wo-
dze ktora uplynela.
 - 17. Wtedy nastapi czas suriatleyzny
od poludnia,
teraz u ciebie ciemnozi zmrok, a wtedy
bednie potanek.
 - 18. Wtedy bediesz spokojny, gdyz jest
nadzieia
teraz ~~ty~~ ty zawstydzon, a wtedy bediesz
spac bezpiecznie,
 - 19. Bediesz leze, i nikt ciebie nie dot-
knie sie,
i nurody beda usutowai przyzob-
bai sie tobie.
 - 20. A nieprawyt wazy i tabicia
schronienie nichto od nich,
i ich nadzieia - wysunie i ducha.
- Job odpowia da rofawowi.

XII. XIII. XIV.

XII. XIII. Job mocno ^{stropnie} ~~gromie~~ przyjalos za ich nieprzy-
 XIV. iacielskie nagany, i odpowia da, ze on sam
 nie muicy d nich ma wiadomosci (2, 3). wrody-
 cha

cha ciężko na poniknięcie swoje (475) wbrew ostat-
 niemu dowodzeniu Sofara, że niespraw-
 cieszia (XI, 20) utrzymuje, iż niesprawiedliwi-
 zija spokojnie z dozwoleńia Brozgo (6).
 W potwierdzenie zaś tego, że wystąpiła nie-
 mi, dobro i zło, bywa według woli Brozgo,
 przywodzi ogólny głos natury (7-10) i pod-
 wie przedków, które zanymka się w wierszach
 od 13 do 25. Potem żąda słyszeć zdania o tem
 od samego Brozgo (XIII, 1-3), mniemając zaś
 przyjaciół swarzą za fałszywe i stronnicze
 (4-12), mocną się trzyma swojej cnoty (13-16),
 i powiada, iż on gotów stanąć na dą Brozgo,
 jeżeli Brozgo złożywszy swego wielkość,
 ucieknie do niego (17-23). Opuszczenie swego
 nicosi i słabosi, aby ten naklonić Brozgo
 do zlitowania się (23- XIV. 20) i wprzódka ten
 odpowiedź, że za jego cnotę, jeżeli nie on, to
 Bóg i potomstwu jego będą szczerliwie (21, 22).

Porzucił

XII.

- Dob odpowiedział i rzekł:
 2 Tak wy tylko i ludzie,
 i z wami umrze magdosi!
 3 I u mnie jest strach, jak u was,
 i u mnie nie uciekacie wam;
 tak, i u kogóż mi ma być rozum?
 4 Posłowieńskiem przyjaciółowi swemu
 słuszny

Stwiy, jak iia,
ten, kto niegdys wrywał brzoza, i On odpo-
wiadał.

pojmiewiskiem stwiy sprawiedliwy i cnyty.

- 5- w umyśle siedzącego spokojnie,
taternia jest rzeczą wgardzoną
albowiem ona robi się dla idących nie
mocna noga.
- 6 A u grabliczowi namioty spokojne
u wiatrakowych brzoza, ^{borzycowia} ~~spokojne~~,
I im to ⁴ brzoza przynosi ³ ręka swieci.
- 7. I w rzeczy samej spytaj się u bytła,
i nauczy cie
u ptaka milbińskiego i okaze tobie,
8. Lub promień z ziemi, i oznajmi tobie,
i ryby morskie powie dzia tobie,
9. Kto ~~to~~ ich wszystkich niewie,
ze ręka Jehowy tworzy to?
10. W Jego ręku dusza wszelkiej istoty ży-
^{jącej}
i duch wszelkiego ciała stworzonego.
11. Alzai nie ucho szenia słowa
i nie język pragnie smak pokarmu?
12. A mądrość zije w starcach,
i rozstrofuje w otugolebnich.
13. Oto co oni mówią:

" W Jego

- " u niego mądrość i siła,
" u niego wyrozumienie i rozstrojność.
14. " Co on wzwał, na nowo się nie odbuduje,
" kogo on zwiąże, nie wyzwoli się;
15. " Jeśli on zastawowi wodę, ona wyschnie,
" a jeśli spuści ją, trzysieć ziemie
16. " u niego potęga i sprawiedliwość
przed nim błędzący, i wprowadzący
" w błąd.
17. " On mądrość naroda ^{za} wprowadza w nie-
" wole
" i sędziów czyni głupimi.
18. " On osłabia groźbę królów.
" i biodra ich preparuje pasem.
19. " Władcy poddaje w niewolę
" i powala walczących.
20. " Odejmie język u prawdomównych,
" i starców probawia rozsądku.
21. " Wstydem oblewa znamienitych
" i pas silnych osłabia.
22. " Głębokie rzeczy wywnosi z ciemności
" i cien' smierci wywodzi na światło.
23. " Wywnosi narady i zruca je,
" rozszerza narady i ściera je;
24. " Odejmie rozum u naczelnych
" ludzi.

„ludzi ziemi,
 „i zaprowadza ich w pustynie nieprzechojnej,
 25 „ Oni widzą ciemność, a nie światło,
 „ i kręcą się z Jego doświadczenia jako
 „ pijany. -

Roz-
 dział
 XIII.

1. Oto uszytko to widziato oko moje,
 ulho moje słyszało, i zachowało dla siebie.
2. Jle znaie wy, znam i ja,
 nie ustąpię wam.
3. Ale siałym pragnęł wzejść w równie-
 we z wszechmocnym,
 i zadałbym przywrócić moje słowody
 Droga.
4. A wy ubarwicie kłamstwo
 wszyscy wy nieposzytorni lekarze.
5. O gdybyście wy miłovali
 to samoby uwariano za waszą ma-
 drosć!
6. Wysłuchajcie strasowanie moje
 i przypominajcie ż ust moich przegany.
7. Alzai potrzeba było wam w obronie
 Droga mówić kłamstwo?
 i dla niego mówić nie prawdę?
8. Alzai potrzeba było wam być stron-
 nikami dla niego,
 i za Droga tak spierać się?
 9.

9. Czy dobrze będzie, kiedy On wybacha was,²
Czy oszukacie Jego, jak oszukują ortowicka?
10. On was srogo ukarze,
choć i wy i skrycie trzymacie Jego stronę;
11. Ażali wielkość Jego nie utrzyma was,
i strach Jego nie będzie ciężki nad wami?
12. Wtedy pyszne słowa wasze będą, podobne
popiółowi,
funklecie wasze funklenom glinianym.
13. Milercie przedemną, i ja razem mówię
cokolwiekby nie bądź mnie się zdarzyło
14. Nie aważaj na mnie, ponieważ w ustach
ciasto moje,
i dymu moją potokiem w rękach moich
15. Niech On ubije mnie, stać mi nie ma
czego wyrekiwać:
tylko przed nim chęć udowodnić czy
stwierdzić drugich moich.
16. I to już stwórz usprawiedliwienie mi
stać mi nie
albowiem obłudnik nie pojedzie przed
oblicze Jego.
17. Strachajcie słowa moją,
i ^{zawzięcie} ~~potężajcie~~ uszama waszemi:
18. Oto ja gotów na sąd,
wiem, że ja ~~nie~~ proch.

- 19 Kto będzie w stanie przeprosić mnie?
wtedy bym ja umilkł i umarł!
20. Dziwotyłko rzeczy nie rob ze mną;
i wtedy nie będę się krył przed obliczem
twoim:
21. Obej Twoją zdejm ze mnie,
i strach Twój niech mnie nie potręsa.
22. Wtedy przyspywaj, i ja będę odpowiadać
albo ja będę mówić, a Ty mnie daj
odpowiedź
23. Ile u mnie wylepków i grzechów?
pokaraj mnie nieprawość i złoti'moria;
24. Dla czego ukrywałeś oblicze Twoje,
i uwarasz mnie za nieprzyjaciela swego?
25. Czyż mi zerwany listek Ty porzucasz?
i czyż nie sucha słomkę gonisz?
26. Somiewaj Ty skarates' mnie na ciepienia,
i odriatates, zém odriatirysz' grechy
młodoci mojej;
27. Wtożytes' w kłode nogi moje,
i strzeżesz wszystkie siwki' moje,
śladow' nog moich narzadzisz' rysy.
28. A on, jak zgnilizna, rozpada się,
jak odzienie przez mot ziedziiona!
1. Cxtowick' zrodzony niewiasta,
nie dltugowicirny, lez narzadzony sta-
channi. 2.

2. Jak kwiatek wychodzi i wiecznie,
a wiecha, jak cien, i nie porostaje.
3. I na tego Ty otwierasz wrozy swy?
i prowadzisz mnie na sad z soba?
4. O iceliby miog wyjsc z oryty z niery-
skiego!
iadeni.....
5. J tak, iceli dri semu okrestone,
i mierzyciego u ciebie na rachunku,
iceli Ty nakrestalesi semu ryty,
ktorych on nie pnydie:
6. to odwróci od niego wzrok, niech on
bednie spokojny
iceli semu, jak najmnikowi, pnypro-
wadzi' dieu swy z wkosza.
7. Dla drzewa siek nadzieja, ze bedze
zrabane ono znoum dzie
i ^{zabroble} ~~zabroble~~ do niego wychodzi' nie
pnystana.
8. w tedy listy staneie sie w ziemi
koreni sego,
i pnie' sego umiera w prochu.
9. Od parowania wody ono daie adostki
i pnyra gaterie, jak posadzone.
10. A erdowiek umiera i niknie,
konierzy sie syn' Adama, i gdzie on?

- 11. Wybiegają z morza wody
i reka wypróżnia się i wysycha:
- 12. Tak ortowick legnie i nie wstanie
nie przebudzą się aż do skonienia
świata.
i nie obudzą się od sna swiego.
- 13. O ścisłobys' Ty umieścis' mnie w miejscu
podziemnym
i skrywas' mnie tylko do śmioty, póki
nie przyjdzie gniew Twój,
i po wiadomym terminie znówobys'
wspomniał o mnie:
- 14. (Ale kiedy umrze ortowick moiesz się
być żyw?)
Wtedy ja ~~ja~~ ^{ja} wszytłiś mi mój
stwierzy wojennej wrekawałbym
póki nie przyjdzie dla mnie zmiana.
- 15. Wtedy Ty przyzwatbys' mnie, i ja bym
dał odpowiedź,
i Tybys' pokochał stworzył ręk Twóich.
- 16. Albowiem zbierasz łutki moje
Ty nie znaszłbys' we mnie wysłepku.
(fasciculus)
- 17. W związce zapięzefowałbys' byś
gnieby moe. -
i Ty zakryłbys' moje winy.
- 18. Ale - obruszona góra rozpada się
i skała przenosi się z miejsca swiego,

19. Woda rozdrabia kamienie,
 rozlew jej zmywa ziemię pył:
 tak Ty zniszczasz nadzieję występka.
20. Uciszasz go bez miary, i on odchodzi,
 odmieniając sięmu twarz i odryśsa go
 narad.
21. Węzłał się zapydunia się dzięci jego,
 on niewie,
 w poniżeniu; on i tego nie zna.
22. Nad sobą tylko wiecie ciato jego
 nad sobą tylko igry dusza jego.

Doznawa wtoria

XV - XXI.

Greń
 XV-XXI. Greń przyjaciele Jaba także pokolei zwró-
 korem, niż przedtem, stopowaniami potwier-
 dzają, uprzednie swoje umiowanie, iż iedni
występi niernieściwi. Job, nie widząc w nich
 prawdy, ząda iżby sam Bóg świad się
 i rozwiązał cały spoi.

Elifaz

XV.

Greń
 XV.

gromią Joba z powodu zuchwalości jego
śladów o Boga (2-6) przypomina sięmu do
 świadomości i podania pradków (7-10),
obstawieni uprzednie (11-16), i znovu wdy-
tają się do postrezeni starożytnych (17-19)
utrzymanie, że tylko występnij ciepi niernieściwi
 (20-35).

1. Odpowiedział Elifaz Temanitczyk i rzekł:

2. Czy przyzwolicie mądrym odpowiadać
z takim wicksem,
mieć kotłzek napełniony wiatrem psalczym?
3. Nieprawiedliwiasz iu Towami nieprzy-
turnemi,
i mowami, w litwrych nie ma dity?
4. ^{Nadto} Domytem heri, tyś stracił strach,
i za mata, mea uwarasz ^{more} rzec przed Os-
giem.
5. Usta tworie wykarania, tworia wrole,
i tobie jwotwa się iż zyk zdośliwyk.
6. Tworie usta oskarzania, ciebie, a nie ja,
i twory iż zyk mówić przeciw tobie.
7. Czyżi ty pierwszy z ludzi roditelnie,
i przed pagótkami rozpoznał byś swój?
8. Czyżi ty stworzył waty Drozi,
i ztąd przyiągnąłeś dobie mądrość?
9. Co ty wiesz, czego byśmy i my niewie-
dzieli?
- Co ty rozumiesz, czego by i us nas nie byś?
10. I sędziwy i śmy iest pomiędzy nami,
Inicami przewpiszajacy ojca twego.
11. Azar matcz się mura, dla was pociesze-
nia Drozi,
i słowo wymówiono tobie Tagodnie?
12. Co uwleka tobie żre twoie? 100

Nov-
trial
XV.

scha.
di,
ego

wi-
twier-
ni
nich

ro
de
1,
dy-
7-19)
nie, sia
I.

- i co tak ^{na} zachwate sercy twoje,
 13. Co ty mi jednokrotnie zwracasz duch swój
 przeciw Bogu,
 i wypuszczasz z ust swych słowa?
 14. Co to ostowick, żeby ciemu być' cnyctym,
 i żeby być' sprawiedliwym ^u martwone-
 mu z niewiary?
 15. Oto, i świętym swoim on niedowiera
 i nieboża nie cnyctk w oczach Jego:
 16. Jako daleko więcej gnusny obrzydliwy,
 ostowick pijący nieprawość, jak woda;
 17. Postuluj mnie, ja nauczę ciebie,
 i wytożę, com widział,
 18. Co powiadał: mądry, i nie zataili
przeczności od ojców swych,
 19. Którym samym dana była ziemia,
 i wśród których cudzoziemiec nie chodził.
 20. " Niebrożnik we wszystkie dni swoje
^{drze}
 " ponieważ licza lat zakryta przed
 nieprawym,
 21. " Litoś strachem w uszach jego,
 " wśród pokoiu idzie nań grabierca.
 22. " On nie spodziewa się wypaść z nie
 ciemności,
 " widzi przed sobą śmierć.

23. " Ostaka die, godnieby znalend' chleba,
 " wie, ze iwi gotow, w repkach u niego,
 " dzien ciemnoty.
24. " Strassa go frasunek i ciasnota,
 " miskaia go jak kot gotowy do bitury:
25. " Za to, ze on wyjagal na droga rze swoia
 " i przeciw wroczymocnemu powstawal
26. " Nabiegat nan' z garda, szycia
 " pod grubemi grubietami, pasklerow
 " swoich.
27. " Chociaz on i obtorid' twarz swa, tusto-
 " sota, swoia
 " i lekwiie swie odzial nigrem,
28. " I wsiada w miastach opuszczonych,
 " w domach, w ktorych nie mieszkaia,
 " ktore przygotowane byly na rowaliny:
29. " Ale nie bedzie bogaty, i nie utrzyma je
 " sifa siego,
 " nie wyprostreni sie po ziemi maigstnoi
 " siego
30. " Nie rusznie od ciemnoty
 " odrostli siego ususzry ptomien'
 " i zmierion bedzie duchen wst' Jego.
31. " Nie polegay nikt na znikomiu, uszu-
 " ka sie
 " Dla tego ze i ptata zan' znikomoi.

32. " Nie w swoy Stien on sie sklonicy,
 " i nie beda zielenci gatezie jego,
 33. " Trzemi, jak latrost winna, niedry-
 " mata jagode swoia,
 " i odrzuci, jak oliwa, kwiat swoy.
 34. " Zgromadzenie obtudnika rozsypa sie,
 " i ogien powrze namioty rytku.
 35. " Oni powrezi biedy, i rozbili goryzre
 " i zywot ich przyniosl samo jurte.
 Job odpowiada Elifazowi

XVI. XVII.

Geni
 XVI.
 XVII.

Stroflowania jego i sam udrzicia strofowa-
 miami (2-5), zyw opisnie ciezkoj gniewa
 Bzowego, ktory okazuje sie w tem, ze Bóg
 powadil go chorobami (8), oddal nieprzyjaciel-
 tom na posniewisko (9-11) i rozinemi gory-
 czami obrud zycie jego (12-16) bez zadney
 winy (17). Bada, czy przed smiercia jego
 wykrypanie jego prawda (18), i obraca sie
 do Boga ze swoia niewinnoscia, prosz,
 zeby on obronil chci stocznosci przed sko-
 nem od wskazienia nieprzyjacielom (19-XVII, 5)
 Nakoniec znou wyrzawrzy swoje goryzre
 i widzac przed soba smierc, w spade w roz-
 parz, i odpowiada przyjacielom, ze ich uw-
 ozenia

Par
 dia
 XVI

czymia o przyrządzie przemianie jego łowi (V, wiersz 7-26, VIII. 20. 21. XI. 15-19) są wzmianki ~~mi~~ pasterkami, ponieważ ze śmiercią jego koniomy się wziętych (6-16). -

Roz-
dział
XVI.

Ja odpowiedział Job i rzekł:

2. Słyszałem ja wiele takiego,
przykry przewyższenie wy wziętych.
3. Azali ludzie koniesi słowom wietrzny?
i co cię tak rozdrażniło, że ty tak odpo-
wiadasz?
4. Ja ja mówiłbym, iak wy,
i jeśli by dusza wasza była na miejscu
duszy mojej;
obwarowałbym się przeciwko was słowami,
karałbym na was głową nuią,
5. Ja ja umiałbym pokropić was usta-
mi mermi,
i ruszać wargami leczyj.
6. Nie przedziasz mowę, nie ukoi się smu-
tek mój;
przeistaj, co ode mnie odejdzie?
7. On mię zamierzył dopaść
Ty wziętyś mój ię za mnie wry-
nide, niemem
8. Za mnie - który by mógł być świad-
kiem, Tyś okus, wypieranie

- wyciagnienie ~~cia~~ (chudzi woryg) moje powsta-
 sie przeciw mnie
 przed obliczem strofnie mnie.
- 9 Gniew Jego wzdziera mnie, i po nieprzy-
 jacielsku postępuje ze mną,
 zgrzyta na mnie zębami swoimi,
 nieprzyjaciel mój ostro ciska na mnie
 oczyma swoimi.
10. Stojawili na mnie parure sworia,
 Targi bicia, mnie w polosci,
 w szarym zmociwili sie przeciwko mnie.
11. Uddal mnie bóg nieprawemu
 w rze nieczystych rzucit mnie
12. Ja bysem spokojny, ale on potragit mnie,
 wziat mnie za szyje, i zbit mnie,
 i postawil mnie za cel dla siebie.
13. Okrazyli mnie strzeley Jego,
 roznieka wnefronosci moie, i nie przepu-
 szura,
 wylad na ziemi zosc moia.
14. Dniebia na mnie wytom za wytomem,
 bierz na mnie, jako zaparnik.
15. Wtosiennicy porzysen na ciato moje
^{wlasy}
~~ciato~~ moje osypasem piaskiem.
16. Swaz nuda stata sie, blotniska od ptacm
 i na powiechach moich cieni smierci.
17. Z tem wszystkim, ze nie ma wystep-
 ku

Roz
 dzie
 XVII.

- ku na refakt moich,
i modlitwa moja czysta,
18. Ziemia, nie skryj mojej krwi,
i niech nie będzie mięsa ptasiego mo-
jennu!
19. I teraz oto świadek mój na niebiesach,
i obrońca mój na wysokościach!
20. Przyjaciele moi nasmięwey
ku Bogu są, on i Bóg z oka mojego,
21. Ażeby on wystawił prawdę ortowicką
przed Bogiem,
i syna, Adama przed przyjaciółmi
jego.
22. Gdzie nie liczyłem moim latom przy-
chodu koniec,
i się odchodem w drogę, z której nie
nie wrócić. —
1. Duch mój osłabił,
dusi mojej garnu
pudeł ma groby.
2. Jestli by tyłko nie nasmięszki te
~~ze~~ ^{po} mnie
boby przy wyrzutkach ich sporach
spokoynie obo mnie urufo.
3. Wyprawadi, daj sobie porozumienia
za mnie Ty sam,
kto inawrey poda mnie refer. 2/4

Porz.
Kiel
XVII.

4. Tyś serce ich porbauił wyrozumienia,
i sta tego nie dadeś im tryunfować.
5. Kto przyszedł na zdobyć przerwora
u drzwi onego oży miszera się.
6. On wystawił mnie na pogardę narodom
plusia, mi na twarz.
7. Bko mnie przyszedł do od goryczy,
i wszystkie czołki moje jak cień.
8. Cnotliwi strasza się tego,
i niewinny zapala się złością, pre-
ciw obłudnikowi.
9. Ale sprawiedliwy mocno się trzyma
drogi swojej
i czysty refkami udwaja miejsce.
10. Hebyćże są wy wszyscy ^{ci} występo-
wali
ia nie znajdzie między wami rozumnego.
11. Dni moje przeszły,
przerwane moje dumania, ździektwo
mojego serca.
12. A oni chcą, noc obrócić w dzień
swiatłości u nich blika ciemności!
13. Kiedy dozełam się nieysca podziemne-
go, mojego domu,
i w pomroce usiłek sobie posiel,
14. Kiedy grobowi powiem: „ty ojciec mój;
robakom: „ty matka moja i siostra
moja?”

moia?"

15. Wtedy górzysz nadzieie moie?

i obiecau miie kto uwidzi?

16. Do pustyni podziemney zeydajora,
gdzie my razem legniem w prochu.

Bilwad

XVIII.

Postregłszy w towarzyszach swoich, że oni chcą
zakoninyi normowe, zastanawia ich (2.3);
potem mocno zgniewszy Joba, iakby on chce
postanowić drugie na świecie prawa (4), dowo-
dzi, że miernoscia miernoscielne i występkami

(5-21). Dłom występnego co raz furcie (5.6), bo-
gactwa samowyczasa się, w dziełach swoich
spotyka wśrodek przeszkody (7-11), złożony jest
choroba bez nadziei wyzdrowienia (12.13), umie-
ra (14), z rodziny i majętności jego nim nic nie
prorostaje (15-21).

Bilwad Subitoyk odpowiedział i rekt:

2. Czy nadtego wy protorylizie koniec stowom?
pomyślic, i będziemy potem mówić!

3. Naco nam równai się z bydlętami,
i byt' promizonyimi w werach waszych?

4. Oby widzieliśmy duszę swoją wgniewie
swoim!

analiz. Dla ciebie opuścić ziemi,
i skale przemierić się z micyua swojego?

Roz.
Bilwad
XVIII.

5. Znoura mówi: światło u berbrimika
gasnie,
i nie światły płomień ognia jego.
6. Zmierucha światłości w namiocie jego,
i świeczniki jego nad nim gasnie,
7. Koki potęgi jego skradają się,
i własny jego rozum obala go.
8. Swoimi nogami rzuca się on w dół,
i po ścieżkach chodzi.
9. Pęta zarębia go za piersi,
zatrzymują go pęta.
10. Skrycie roztawione na ziemi samo-
towki dla niego,
i strzechie narzędzia po drodze.
11. Ze wszystkich stron straszają straszyla,
gonią go, za nim w ślady.
12. Sity jego czują głód,
i bieda stoi u niego z боку.
13. Ziada członki ciała jego,
ziada członki jego ^zpienowidny śmiem.
14. Wygnana nadziwia z namiota jego,
i ty przeprowadzan go do króla strachów,
15. I mozesz żyć w namiocie jego bez
niego.
Słomę jego osypan siarką.
16. U dołu siana, korzeni jego,
z wierchu

- z wnętrza wnętrza galezie jego.
17. Pamięć o nim z ziemi przepada,
i imienia jego nie ma na potach.
18. Wyprzedza go ze światła do ciemności;
wyrusza go ze świata.
19. Ni synów, ni wnuków nie ma od nie-
go w narodzie jego,
i nikt nie powstał w miejscu
mieszkania jego.
20. Nad ostatnim dniem jego zdumiesz się
związany na zachodzie
i wschodzie będą obrazy dzieńmiem.
21. Oto co bywa z namiotami niepra-
wyt,
i z tym miejscem, gdzie ~~nie~~ mie-
szkał nie znający Boga.

Job odpowiada Bildadowi

XIX.

Gen
i. XIX.

Znowu zadziwia się z powodu okrośnienia
przyjaciół, że oni cierpienia jego wywodzą
od występków, a występków w nim poja-
zać nie mogą (2-6), i utrzymuje przeci-
wnie, iż cierpienia jego nie pochodzą od
gřecków, ale od woli Bżeg (6-20). Sam
Bżeg uciska go (6.7), płożysz mu na ^{grude} ~~grude~~
czy zabrodę

zagrody (8), porzucił go cześć (9), bezprawnie
 mu przytę nawi nowe biedy (10-12). Praca,
 przyjaciele, niewolnicy, służki, żona i wny-
 sey znanomi porzucili go (13-19), choroba wy-
 mistrzyska (20). I dla tego prosi, żeby przy-
 jaciele zlitowali się nad nim (21. 22), żąda,
 żeby jego mowy pozostały w aktach na dowód
 pokonstwa (23. 24), i silnie czuiał swoją
 niewinność, mocno się spowiada, iż Bóg
 miłośki jego obroni ierure przed śmier-
 ciał jego, zawiadzi mu, i usprawiedliwi
 go (25-27), a przyjaciel jego oskarży
 i obwini (28. 29). - (Katajeja ta spełni-
 ła się. Bóg zawiadzi, zoba usprawie-
 dliwi, a przyjaciel obwini. XXXVIII-XLII.)

Roz-
 dział
 XIX.

Job odpowiedział, i rzekł:

2. Czy dlatego wy będzicie moją
 i porażać mnie mowami?
3. Oto już trzy dnię żałuję
 i żałuję,
 nie wstydzicie się ogłaszać mnie.
4. Jedytnym iac i reerquisitue adiasat
 bład,

to

- to błąd mój przy mnie zastan'cie:
 5. Jesliż wy nieorywicie chęć wiać
 górę nademną,
 to pokaracie we mnie wytyfki.
 6. Wiedzie, że Bóg rzucił mnie,
 i obchorzył mnie siecią swą,
 7. Oto ja krzyżuję: „^{krzyżda} obelga i nieśna
 odpowiedzi,
 wotał będę, i sądu nie ma.
 8. On przegradził ^{mnie} ~~moją~~ drogę, nie mogę
 iść,
 i na sienkach moich potorył cie-
 mnówi.
 9. Nowełkt ze mnie sławę moją,
 i zdiał wieńce z głowy mojej.
 10. Poprusł u mnie wryotko wrydzie,
 i ja zginaszem,
 i nadkiciz moją wyrywał, jak drzewo.
 11. Gniez siego zapalał się przeciw mnie,
 On uwarał mi za nieprzyjaciela
 swego.
 12. Póthi jego przyszyły wryotki wgro-
 madnie,
 wygładziły drogę swą ku mnie,
 i roztorzyły ją w okrag narciotu
 mego.

13. Praci moich on oddał, ił ode mnie
i przyjaciele moi maia, mię za obcego.
14. Bliscy moi odstąpili ode mnie
i zaciągami zapomnieli o mnie.
15. Przychodnie w domu moim niewolnicy
i sturibnice moie
uwadzają, mię za obcego,
w oczach ich ja postronny.
16. Przyzywam niewolnika mego, i
on nie odzywa się,
ustami moimi ja powiniennem
upraszać go.
17. Odech mój stał się pnieciwym i
nie moim
i pochodzący z jednego żywota
z mianem nieprzyjemny mój swą.
18. I mate drisci pogardzają, mianem,
jeśli si wstane, oni gadają, na mnie.
19. Prędy się mianem, wszyscy iurestni-
cy w sekretach moich,
kogo ja lubię, i ci obrócili się pnie-
ciwko mi.
20. Te słowa, mianem, i z nięsem moim
kroty się kornie moie,
i ja zostaje się tylko ze słowem, w se-
bach moich.

21. Zmitujcie się na demna, zmitujcie się
na demna, wy przyjaciele moi!
albowiem zęba Brozka porazi mnie.

22. Na co i wy przesładacie mnie, jak Bóg?
i ciałem moim nie możecie się na-
sycić?

23. O gdyby mowy moje były zapisane!
O gdyby one były ~~zapisane~~ ^{wyrażone} w ście-
śle ^{nakreślone} drze!

24. Rylcem żelaznym z otwierem
były wyryte na kamieniu na wie-
czne czasy!

25. Ale ja wiem, mszyciel mój zjawi
i wystąpi potem na ziemi.

26. I po /zmianie/ skory mój, wtedy
sak uszytko to zraniono,
i bez mięsa mego ja uprze Brozka.

27. Ja uprze, moie oczy uwidra, a nie
drugi kto,
taie serce moje w piersiach moich.

28. Wtedy powiecie, "za co my przesłado-
waliśmy go?"
i korzeń sprawy znajdziecie we mnie.

29. Lekajcie się mielca:
ponieważ okrucieństwo iest wy-
stępek winny mielca, wtedy

whedy porname, ze iest sgd. -

Sofar.

XX.

Gen: Ten przyciela Joba rozdawniony siego do-
XX. wami z pewnem przekonaniem o swojej
mądrości (2. 3) przedstawie Jobowi. zjawy
obraz strasznych cierpień nieprawego pomy-
slenia po krótkotrwałych radościach (4-29)
i utrzymuje, że występnym w sobie samym
nosi przyczynę swoich bied, i nie powin-
nien zalic'ć się na drugich. Szeregowe wystę-
pnego nie state (4. 5.), z wysokości swojej
on pada przedko i głęboko (6-9), Dzieci siego
są uciskane (10), występki siego pwyda
z nim do mogily (11). Stożycia meczy się
i sumieniem (12-14), i nagrobione przere-
nie przydnie mu w korzyń (15-21). Ci lotnych
uciska powstana, przeciwko niemu (22.), Prig-
ukaru go (23), on padnie od ręki nieprzy-
ciela (24. 25), Dzieci siego porostana, na
męki (26), ziemia i niebo wbroia się na
siego zgube (27. 28). -

Sofar Naamatoryk odpowiedział i mch:

Nov-
dial
XX.

2 Tak rozsadek mój zmusza mnie, że
szere mówię,

naypardziej

najbardziej a przyoryny brzemia sie
we mnie sprawionego.

3. Ja styse, strafowanie obelzjwe dla mnie,
i duch mądrości moicy za mnie odporie.
4. Alzali ty nie wiesz od porzafku wiekta,
a tego czasu, iak cztowick postawiony
na ziemi,
5. Ze wesele nie prawyck lro' thotrwałe
i radon' obtudnika iak mgnienie oka?
6. Chociarzby wielkosi' iego wrosla do
niebios
i gtowa iego dotykasz oblokow:
7. On do konicz pniepadnie, iak kas iego,
i widzay go teraz powieda, "gdzie on?"
8. Mleci iak sen, i nie znayda go,
pnevnimie iak nowe widzenie.
9. Oho ktori go widziato, wiecey juz nieluy
ny,
i mielyse iego juz nie postreie go.
10. Synow iego beda meczy i ubodry
i reze ich oddada im iego bogactwa.
11. Kosi iego napowione skrytkami iego
gzechami,
i one legna z nim w ziemi.
12. Pomiewaz zto stodkie dla iego gardla
i on tai go pod rzytkiem kwoim.

13. Strzeż go, i nie nuś go,
a trzymaj go u siebie w ustach:
14. to ten pokarm we wnętrzu cię
iego przemienia się,
krucizna ^{zmiowa}, stanie się w jego
żołądzu.
15. Dostatkich, które ^{je} potykał, on wyrwie,
Próg wyrwie go z brucha iego.
16. krucizna ^{gubiny} ~~on~~ on się,
zabije go i z ręką iaszurki.
17. Nie robaczy on potoków
sązających się ręką miodu i mleka.
18. Bracia zabije on wroci, a nie potknie
według miary mądrości: będzie od nie-
go i rozptata, a sam on ^{nie} będzie miał
radzi.
19. Donieważ on ^{nie} męczył, porwał biec-
dnych,
domy grabił, a nie budował ^{ich};
20. Donieważ on nie miał pokocha w ser-
cu swoim,
w swiej chciwości nicemu nie
przepuszczał,
21. Nie się uchodzi to jego obżarstwa:
za to nie może jego szeregii
22. W petności dostatków temu ciarso,
wszelka

wszelka ręka skrzywdzonego podęymie się
na niego.

23. Będzie czeń narzyc' iemu bruch swój!

~~Bo~~ poszła na niego upał gniewu
swiego

i dżdem zleie go w pokarm iemu.

24. Jeśli on uciene od zetariego orza
to porazi go tutek miediany.

25. Wyciągnie strzałę, ona wyjdzie z ciała,
i błytkarzą się wyjdzie z jego zółci:
strachy smiertelne przed nim!

26. Wszystkie ciemne lizala we wła-
snych jego sklepach,
porazi go ogień nie drugimi podnie-
camy,
zle będzie i temu ~~z~~ który się prozo-
stał w jego namiocie!

27. Niebiosa ubrażają występki jego
i ziemia powstaje przeciwko iemu.

28. Rozpada się wszystko co się znalazło
w domu jego,
rozptywa się w dzień gniewa jego.

29. Oto dźiał dła cztowicha nieprawego
od Boga,
i czeń wyrecona iemu przed wnie-
mownego! —

Gob

Job odpowiada Sofarowi
XXI.

Gen.
XXI.

Proci przyjaciel, żeby oni zamiast pociesze-
nia, wysłuchali go z uwagą (2.3), i ostro
uprzednich mów leotko usprawiedliwiająca ten,
że on sprawa swoja wyśledza nie przed czo-
wikiem (4); wbrew madzemu opisaniu lo-
su nieszczęśliwego grzesznika, iakto uszył
Sofar (XX, 4.) i Dawid (XV, 20-35. XVIII, 5-22)
mówi, iż to wstanie najwięcej ciężmu,
że on widzi ludzi nieprawych w szerszciu
ciagle kwitnieniem (5-15). Potwierdza swoje
nimniemanie (16), że cztowice szerszciu w re-
ku Droskim (17.18), i zbira zarzut, że Bóg
ukara jeśli nie samych występnych, to dzieci-
niego (19-21), brzytna że uprzednicy swocy
myśli (1X; 12-24. XII, 6-25), iż Bóg działa
nie podług sądów ludzkich, ale według swej
wszechmocnej woli, według swego wszy-
stko-widzącego rozumu (22); jeden w życiu
narzca die szerszciem (23.24), drugi umarł
nie widząc dobra (25), i śmierć równa uszy-
stkich (26). Dla wzmocnienia tego, iż lu-
dzie występnicy zija cały swój wiek szersz-
wie, ~~zostają~~ ^{zostają} do postrezenia podziwiających
leotko

który mieli zdaniem widzieć wiele na ziemi
(27-29), i przywołał ich słowa (30-33).
Wiersz 34 jest zakończeniem tego mowy,
i rozmowy wtórej.

Nowy
Dział
XXI.

Job odpowiedział i rzekł:

2. Wystuchajcie słowa moie
To będzie zamiast pociech waszych.
3. Pozwólcie mi powiedzieć:
i kiedy ja powiem, potem słuchajcie sobie.
4. Dlaczego przed stworzeniem idzie mowa
mowa?
i jak mnie nie być twórczym?
5. Spójrzajcie na mnie, i dumnijcie się,
i potoczcie sobie rękę na ustach!
6. Za jak byłem wspomnie, wdrzygam się
i drżenie potrąca ciałem moim.
7. Dlaczego wystąpił zjaw
stancja i w sędach moich?
8. Dzieci ich zmagania nie przy ich
przed ich obliczem
i wnukowie ich przed ich oczyma
9. Dony ich w pokoju, bez stracha.
i berła Borożego nad nimi siema.
10. Krowa u nich powryła, i nie wyrzuci
iatowica jego ościła się, i nie zostaje się
berdietna.

11. Wypuszczaia, dzieci swoich, iak skado
wiece,
i maturocki ich przegajana,
12. Spiewajaa, pod glos bębna i lutni
i wesela, sie przy druzgle prziszakli.
13. Oni konieca dui swoje w radości,
i w mgniemiu oka zstepujaa do miej-
sca podziemnego.
14. A między tem mówia, Drogę: "Odejdź
od nas,"
"i knai' twich drog my niechcemy.
15. "Co za wzrochnoway, kłótemu my
"powinnisiny sturyci?"
"iaka nam prozibek modli'li do
"niego?"
16. Widziak. mie w ich rekach i zroszai.
oddal sie odemnie mysto mierbo-
ziych!
17. Ale czy czepto garnie lampka u nie-
sprawiedliwych
i nachodzi na nich brida?
18. Czy czepto bu w gniewie swoim
daje im choroby w udział?
18. Czy czepto bywajaa oni Tomarska,
pniad wiatrem
- plensa,

plawa, błota, wicher unosi?

19. Obwiesz: nieszerokie siego chowa Próg,
sta dzieci siego.

Jemu powinien by on oddać, żeby on sam
czuł.

20. Jego oczy powinny by widzieć bledę swięcą,
i on sam powinien by wypić gorzkości
gniewa Próga.

21. Albowiem co jemu do tego do domu
swiego po sobie,
kiedy naznazona liroba mienięcy
iego ukonńczy się?

22. Prógali wzywać mądrości,
którzy sądzi i górnym.

23. Jeden umiera w samej pełności,
szczęśliwym i spokojnym,

~~24. Drugi umiera w gorzkości duszy,~~

24. Pastwiska siego pełne mleka,
i szpik w kociach siego swięty.

25. Drugi umiera w gorzkości duszy,
nie zasmakowawszy dobra:

26. Należem oni legnąć w ziemi,
i robaki pobryczą ich.

27. Oto, ja znam wasze myśli
i wybiegi, jakimi wy chcecie po-
konąć mnie.

28.

28. Wy mówicie: „gdzie dom bogactwa?
i gdzie namiot, w którym mieszkał
nieprawi?”
29. A czyż wy nie pytaлиście się u fundu-
sziarzy
i nie świadomich ich opowiadań,
30. że: „nierobni w dzień nierozsądca
„ porostają nieporuszeni,
„ w dzień gniewa Bózego oni wytwor-
„ bodzą się.”
31. „Kto przedstawi jemu przed oblicze
„ przekorowanie jego
i co by on nie działał kto jemu od-
„ płaci?”
32. „Jego przeprowadzają do grobów
„ i nad mogiłą on nie śpi.”
33. „Stądże dla niego brzyły ziemi
„ za sobą, on powleczł wrzyskliwych
„ ludzi,
„ i przed nim nie ma rachuby.”

Rozmowa Arceida

XXII — XXXI.

Grexi W tej rozmowie przeciwnicy wiobornie poro-
XXII li osłabiać: Elifaz iezore z nieciakap' i ian
-XXXI. przynajmniej z domysłu mówi, że pewnie
wielkie

wielkie wyjętli: Anayduia da w Jobie, kiedy
on tak srodze skarany (XXII). Bildea w wie-
wielu slowach mógł tyllas powiedzie: Bogu
wiellij, zatein ortowick przed tim iest ni-
ozem (XXV). A teci przyjaciel Sufar i nie
wszedl iuz do rozmowy. Za to Job z wieksza
swoboda, i dita, mowi o swowey sprawiedli-
wosci, i o nieposiagnieniu sedow Broskich,
i sprawie swoi, spuszcza na rzę Broga.

Elifaz XXII.

Greń
XXII. Utrzymuje, że Broga nie ma inney przyczyny
karai' ortowicka, oprócz grzechow. Jemu nie ma
korzyści, kiedy ty cnotliwy (2. 3), on da nie leka
Ciębie, iest ty i umny (4). Itak pewno Job cierpi
za grzechy (5), pewno on biednych kazywdzi (6),
nie miał litosci nad zbrakami (7), silnym potła-
kad (8), wódw i dierot uistkał: Za to teraz i sam
w nierrazgiewu (10. 11). Job według tego mniema-
nia nie chciał widzieć nad sobą Broga (12-14),
za to, podobnie jak przedpokopow morderziny,
i ukarany w polietke, dobrym ktorzy cierpieli odnie-
go (15-20). Przy zachowizeniu wszystkiego radi
Jobowi obroćić da do Broga, zaraj' tyje cnotliwe,
i wtedy

i wtedy los jego się przemieni (21-29), zrewitalizacji
przemienienia nie dla tego, że Job będzie zupełnie
czysty ($\frac{1}{2}$ 30), ale dla tego, że Bóg swoją czys-
tością wyznaczy go za sięgo cichego ($\frac{1}{2}$ 30). -

Odpowiedź
XXII.

Elifaz Temanitczyk odpowiedział, i rzekł:
2. Ażali Bóg przynosi cztowich kornymi?
nie, rozumny przynosi kornymi sam dla
siebie.

3. Jaka pociecha Bógowi, wszechmocnemu, że
by sprawiedliwy,
i jaka wygoda, że by trzymasz się drogi
twojej niepokalenie?

4. I czy ty, lekając się siebie, będziesz cię karał
i przyjdzie z tobą na sąd?

5. Pewnie twój występki wielkie,
i nie ma twój nieprawościom twoim.

6. Pewnie tyś brał zastawę u braci bezprawy
czyny,
i z piórnagich zdejmował odzienię.

7. Pragnieniem nie podał wody,
i głodnemu nie dawał chleba.

8. A cztowielowi z ręką ziemia byś okwarta,
dłunmy swobodnie wsiadał na niey,

9. Wdowi tyś odpuszczasz z miereń,
i rękę u sierot byś przez cie wypuszczona,

10. Zato w okrag siebie pette, ; zatworzył

- i zabrowiysz cię strach nieoświecony
11. Gemnówi, ota ktorey nie widziysz,
i silna woda pokryła cię.
12. Azaliż nie ma Droga na wysokości niebios,
Spieramy na głowę gwiazd, iak one wysoko!
13. A ty mówisz: "co zna Droga?"
"mnie! On sędzić przez mgłę?"
14. "Obtoki zakrywaia Go i On nie widzi,
"a tyllko się przechadza po obiegach niebie-
"skiem."
15. Ony pamiętają Droga dawną,
która powstała na prawy ludzie,
16. którzy przed czasem byli ~~zachwyceni~~,
liczy reka się myła pod fundament
ich domów.
17. Oni także mówili Drogu: "odejdź od nas,
"co możemy im wszechwójny" mysleli oni,
18. wtedy iak On domy ich napelniał dobrem,
ale myślo nieprawych oddał się odemnie!
19. Sprawiedliwi widzą to radzicia się
i nie winni uwagać się z nich:
20. "oto znikł mił przyciel nasz,
"i powstał u nich powiat ogień."²¹
21. Pogodi'cie z Nim, i miay pokoy,
przez to przyjdzie ku tobie szczęście.

22. Przyjm z ust Jego prawo,
i mowy Jego potoz sobie w sercu.
23. Znown będien zabudowany, iestliu
nawróci sz do wszechmocnego,
i wypedi nieprawoti z namiota two-
iego.
24. Wtedy opusi w ziemi drogic metalu,
i w kamieniach jednóych ofielu ston.
25. Sam wszechmocny będie twim do-
gim metalu,
i wyborem z cielu srebrum.
26. Dla tego ze wtedy ^{bydnie} oftywai' wleko-
szani we wszechmocnym,
i imiata podeymien twan swoiu
ku drogic.
27. Pomodisz ai do niego, i On wy-
stucha cie,
i sluby twae wyprzedisz.
28. Co nie przedzewerniesz, dokona iu
u cielu,
i nad drogami twiemi będie
surreci' suriatto.
29. Kiedy beda ponizai Cielu, ty po-
wierz: pycha,
to On Cielu ze spuszczeniem ozdani
obroni.

20. zbawi i nieczystego.

czytania, rafa Tuvich, Prosi on będzie
zbawion!

Job odpowiada Elifazowi.

XXIII. XXIV.

Przi
XXIII.
XXIV. Przi Przi, powiada Job, ciężar od tego, że ja
sierce nie znalazłem zadowolniający odpo-
wiedzi, i wszystko serce powiniennem sprze-
wiał się (2), i ten przychylny zadatkowy
stanął przed samym Bogiem (3), i spudic-
wan się wyjął z Jego sądownictwa usprawie-
dliwionym (4-7). Leż gdzie Jego znalazł (8-9)?
a nawet i dobiegł się przed nim?
On i bez tego zna moja czytania (10-12),
ale postępnie ze mną, ^{według} za rotarney swojey woli
(13), i może być sierce wiele gotnie sta namie
(14). Ja ostatnia myśl wtóra Joba w rozpar
(15-17). Potem, obracając się do przyjaciół, w do-
wód tego, że Bóg działa swobodnie, ma nie
in obraz, jak na ziemi wszystko idzie nie w
de naszego porządku (XXIV). Idzie ładny Prosi,
możni on (1)? Idzie na ziemi zabierają ziemie,
gratją bydło, bióra u biednych zastawy, uciska-
ia

sa mieszczkiwych (2-4); drudzy będą wyprzedzi-
ni z towarzystwa zija w pustyniach (5), napa-
dani i zabiciami dostają sobie chleba (6), woy
pneprrowadzają na zimnie i burzach bez odie-
nia i pokrycia (7.8); jedni uciskają biednych
(9); drudzy bez zapłaty przymuszeni roboty
odbywają na polach i w ogrodach nieprawego,
szkają w miastach od gwałtów i Bróg nie pa-
tmy (10-12). Inni uciskają od dwiatła, wcie-
mnościach woy ubiżają, kradną (14), cudzo-
tożę (15), podkopują się pod domy (16), i dniem
zapierają się (17). Na takich bezbożnych powin-
no spoczywać prehlęcie, żeby oni i drogi nie-
znali do ogrodów (18); mięcy podziemne
powinno ich potknąć (19), matka powin-
na ich wyrzec się, i imie ich wygładzić
za ich zbrodniczość (20.21); ale bywa przeci-
wnie. Oni zdrowi, i nawet choroby nieulece-
ney powstają, wtedy biedny Bróg to wszystko
widzi (22.23). Jeśli oni i umierają, to umie-
rają na wysokości szczytów, bez choroby ucia-
żliwej, jak zrywania się dojrzałe liście (24).
Czyż nie prawda? (25).

Jeb odpowiedział i rzekł:

Por-
dial
XXIII.

2. I teraz iemure nowa nowa iest gomyra,
reka na mnie teraża wydobywa ze mnie
ciężkie westchnienia!
3. O gdybym ja wiedział, gdzie znalazł się Jego
i mógł przyjść przed tron Jego!
4. Ja bym wystąpił przed nim czołga opła-
wę, i przedstawiłbym pełne usta dwo-
dów.
5. Słowieczkałbym mu, co On odpowie,
i uwiedziałbym, co On powie mi.
6. Czyli by On w pełnowi ~~nie~~ majestatu
sądził się ze mną?
7. Nie! byłoby On obrócił uwagę
na mnie!
8. Wtedy sprawiedliwy sądziłby się z nim,
i ja wyszedłbym od sądu nowego su-
pełnie czołga
9. Nie przyjdę na przed; nie ma Go,
w tyś, i nie widzę Go;
10. Dziabali On co na lewej stronie nie do-
strzegam;
ukrywa się na prawej, nie widzę;
- 10 On nie drugie maia!
A jeśli by dosunął się mi, wyszedłbym
i tak zśoto.

sah etoto.

11. Noga moia mowno stala na s'cizie Jego,
drogi Jego trzymatem sie, i nie ukhodim.
12. Od przykazanja ust Jego sam sie nie od-
dalal,
stowa ust Jego sam strecz wiecej,
niz moich prawiades.
13. Ale ty siedzisz i lito odwrócisz Go?
czego dusza Jego porzeda, to ty odrzadz.
14. Ty wypelni narzuczone miia
i podobnego temu u Niego wiele.
15. Dla tego ja drze od obliwa Jego,
myslaj o tem, iestem zbiegły strachem.
16. Prosz michowz serce moje,
i wszuchnowy przywodzi mnie w twage.
17. Dla czego ja nie uspokoi sie przed ta-
ciemnościa,
i od twarzy moiej ty nie obrzysz mro-
tku. —

Por-
dial
XXIV.

1. Dla czego pnie wszechnownego nie daw
potwierdzenie ciany zadu,
i znaiqny Go nie widza dni Jego?
2. Tu przenosza granice,
przywaja stada, i para u siebie.
3. Odganiacia orla u siewt
i krowe biera w zastaw u wdowcy 4.

4. Ubogich sprowadza z drogi,
kryja ich przed nimi ciępiący na ziemi.
5. A tam drżąc wsty w pustyni
wychodzą na przemysł swój,
ranżkiem wstają na zdobywca,
stepy dają im chleb dla dzieci jego.
6. Karm dobie żna na polu,
i w ogrodzie u berboznika winnicę obierają.
7. Nagie nocują bez odzienią,
i bez pokrycia na zimnie.
8. Mokna, od górnych wylewów
i nie mają schronienia obegnując kamie!
9. Jedni porzycają diente od pierwi
i od ubogiego bora zastaw.
10. Drodzy chodzą nady, bez odzienią,
i głodni noszą duszpy;
11. Między się murami wyłoczą olwe,
wyciskają winogrona w prasach, i ma-
ją pragnienie.
12. W mieście serca kładzie,
i dusza tył kłoty są ubiarami wno-
zi kłoty
i drog nie patrzy na modlenie się.
13. Inni zija jak nieprzyjaciele światłości,
nie znają drog Jego,
i nie bývają na ścieżkach Jego.

14. ~~Ł~~ Przed świtem wstaje roboynik,
 rąbia plebaka i ubogiego
 a nora, on chodź jak stodoły.
15. I oko cudotwórcy rzeka zmięcha,
 mówią: „niezysie oko wtedy nie wisi-
 dzi mi?”
 i wadnie na twarz rąbora.
16. W ciemności podługiwania pod domy,
 a dzień zapnie się twym siebie.
 nie znają światła.
17. Przeciwnie powaneł iest sta nich ciemność
 śmiertelnicy,
 albowiem oni rąbami ze strachami
 ciemności.
18. Taki powinieli być lekci na
 wodzie,
 i drzał takowylt powinieli być
 pniekły na ziemi.
 on niegadzien i spwignę na drodze
 do ogrodów.
19. Jak sucha ~~woda~~ Ziemia i upaty
 potykaia, wody śniegów,
 tak niecyje podziemne powinały
 potknąć gresników.
20. Przemek matki powinieli zapo-
 mnici o nim,
 mieliby wcale miał stodoły z niego!
 on

- on nie porzuciłby iur zostawał pamięci,
 jak drzewo niechby stamał w nieprawy,
 21. Który nieptodny nie roztępnę drzei robi
 ato,
 i wbowie nieczyni dobra!
 22. Ale ci dluhi pnedstuziaia, tył w suricy
 zite,
 i wstaja, nawet wtedy kiedy sami
 nie mieli nadziei życia.
 23. On dał im nadzieie, i oni przychodzi
 do siebie
 między tem, jak woy jego widza drogi
 sich.
 24. Stoją wyzoko, w moment i niema
 sich
 padaia, jak i w rzycey kłoyek pnedpro-
 wadzenia do grobu,
 i zognajia, i jak wienchulek ktosa.
 25. Czyż nie tak? lbo dowiedzie na
 mie w samstwa,
 i obroci w niwel nowu newia?

Prilad

XXV.

Treni Wyliczany są w odpowiedziach mogą być
 XXV. przewidzieć że drog wielki (2.3), zatem i nay-
 czystere istoty, a tem mniej ludie przed nim
 nie mogą

nie mogą być' czytyni (4-6)

roz-
dział
XXV.

Prilwad Subitowyk odpowiadziad i' neld:

2. Potega i' strach u niego
w' swojy cichoti na wychoziszach
swoich.
3. Izali jest rachunek woysku Jego?
i' nad kim nie stoi si'iatko Jego?
4. Izali by' sprawdzil liwozda przed Bo-
giem smiertelnemu?
i' izali by' czytyni urodzennu z nie-
wiasty?
5. Uto nawet i' dzę zyc' — i' ten nie si'iatki,
i' gwiazdy nie czyte w oczach Jego.
6. Ten muicy smiertelny, robak,
i' syn c'udowicy, mot.

Jub odpowiadza Prilwadowi, i' potem nie wi-
dzą dla siebie odpowiedzi ani od Hofara,
ani od drugich przyjaciol konicy z nimi roz-
mowy.

XXVI — XXXI.

Grexi
XXVI
- XXXI. Szydra z tak krótkiego i' nie pednego opisa-
nia wielkoti Boga, aktoiego nie by' potrzebny
dla Joba (2-4), on w drowd tego xi i' sam
poymnie dobrze o wielkoti Bocy, opisuje ono
obserwicy i' zywotem kolowan. Wielkoti
Boga nie by'lo widna na niebiosach, i'ak po-
wiedziad

powiechał Orildad (XXV, 2.3), ale i uszyabło podzi-
 more drzy przed nim (5), i otchsań Jemu wa-
 domna (6); cuda Jego potęgi widne i na ziemi;
 która on powiecił na niorem (7) w powietrzu,
 gdzie on w obłokach trzyma wody (8), i za
 obłokami, gdzie Jego tron (9). Drugi zakreślił
 granice dla wód (10), potrząsa góry (11), uisza
 burzę w more (12), wryzera powietrzu,
 pociąga mrokiem gwiazdy (13); ale i to opisa-
 nie, przyznać się Job, jest tylko lekkie skre-
 ślenie wielkości Dwiej (14).

W zakończeniu zaś wznowił 2 przyjaciółmi;
 Job występuje z dwoma wzobnieniami szczerami;
 w śrobie (XXVII, XXVIII), obracać się do przy-
 jaciół, z zaklinaniem ostatecznie pokwiera,
 że on nie zna na sobie grzechów (2-6), nawet
 i którzyś dani nie było być grzesznikiem
 (7-10); dla tego że i sam wie, iż szeregie
 grzeszników na ziemi nie state i nie trwałe
 (11-23). Dla czego zaś i niewinny cierpi to,
 mówi on, zakryto przed ortowickiem. Ciałowick
 umie dostać szto, szebro, i drogi kamienie
 z gtebokosi ziemi, i more sobie wiele szczy,
 ale drug mądrzei Dwiej szbadai nie more
 (XXVIII, 1-20).



(XXVIII, 1-2). Jeden Bóg wie się prawa, a o to-
wieluwi powiedziano: oto twoja mądrość dzie-
ta dobre, i bój się Boga (25-28). To osta-
tnie wyrażenie jest główna myśl, całej księ-
gi. Joba

Wtóra skwiecista rzecz (XXIX-XXXI) jest o-
stateczną scharżą przed Bogiem.

W niej Job żąda, żeby wróciło się uprzednie
sięgo szczęście, i żąda z gorliwością przypomni-
na dawniejszy swoje najpiękniejszy dzień (XXX),
wpięcie teraźniejszy najstraszniejszy swoje pa-
stozienie (XXX). I nakoniec wystawiają swoje
najczystsze ewoty (XXXI, 1-34), prosi żąda i o re-
ska odpowiedź Boga (35-37). (Odpowiedź
dla uspolowienia sięgo nastąpiła. Bóg iawid się,
potwierdził myśl Joba, że łowy Boga, iak i li-
czne dzieła Jego, nie zbadane, i że cztowisko-
wi sądzono nie rozprawiać o dziełach Boskich,
ale baci się Boga, wrócił to w miast przedtem
z wynagrodzeniem, a przyjaźniot sięgo sądził,
iako nie stuszmie myślał. XXXVIII-XLII).

Roz-
dział
XXVI.

- Job odpowiedział i rzekł:
2 O! iakże ty pomógł słabemu,
podparł ramię me nieczegar.
3. O! iakże rade ty dał nierozumnemu!
i pokazał wielką mądrość! 4.

Aut-
dial
XXVIII.

1. Jakiem powiedzial. Dob kwieciecna, rzec:
2. Zegn Bóg, który postawia miłe pra-
wa mojego,
i Wszechmocny, który gotyżora, napel-
nia dusze moją;
3. Że dopóki jest tchu we mnie,
i duch Bóg w noszrach moich,
4. Usta moja nie powiodą, nieprawdę,
i język mój nie wymówi kłamstwa!
5. Nie daj Bógie abym wada wznawał za
sprawiedliwych, póki nie umrę,
nie dam odjąć u mnie niewinności mojej.
6. Mowa ja trzymam i sprawiedliwość
swią, i nie opuszczę,
dane mi nie obwinia ani jednego z dni
moich.
7. Nieprzyjaciel mój niech będzie niepra-
wym
i przeciwnik mój wytkniętym!
8. Albowiem jaka nadzieja dla obłu-
dnika, kiedy przyjdzie odebrać,
kiedy przyjdzie wydrzeć Bóg dusze
sego?
9. Gdzie jestyż Bóg sego iżki
kiedy spadnie nań bieda?
10. Czy może on pościgać się Wszech-
mocnym i wzwać

- i wzywaj Droga w kardym czasie?
- 11. Pokaz, wam rzece Droga,
nie sbrzyc, co potozono u wszetchnoego.
- 12. I soy sami wszetkowie to widzieli,
i na co bylo tak wiele prawi pustego?
- 13. Oto czeji cztowichowi nieprawemu
u Droga,
i oto ludzial, iaki gwatbowniczy otrzy-
muisz u wszetchnoego!
- 14. Jestli synow u niego wiele: to oni swod
nieoz,
i wnukowie siego nie beda syei chlebeu.
- 15. Doroztali spo nim przez smieri beda
pneprrowadzeni do grobu,
i wdowy ich nie beda wstanie oplakai.
- 16. Jestli on nabiere srebra, iak piastku,
i nagotnie szat, iak btoha:
- 17. to on nagotnie, a s prawiedliwy bednie
w nich wdtiewai sie,
i srebro otrzyma sobie na podzieleniu
nieuwinnym.
- 18. On zbudnie dobry dom, iak wot,
i iak szatan, iaki robi, sobi stwoz.
- 19. Kladnie sie spai bogaty, nie nic ode-
brano u niego;
otuziera wozy swoi, i nic niema.

20. Jak woda, oblegna go strachy,
noca, pochury go burza.
21. Ponieni go usatr wchodni, i uicknie,
i zwiere go z miejsca tego
22. Okuci sie nan' i nie przepusci,
i akby on nie silit sie, uicknaji z raga tego.
23. Taklas^{na} zora, o nim reforma dworieni
i puznizora, nad nim z miejsca mie-
szkania tego.

Proz-
dial
XXVIII.

1. Tak! iert dla zebra zyta zrodowa,
i iert niyze dla ztota, g^onie go ptawia.
2. Zelaso dobywa sie z ziemi,
i z kamienia wykopia sie miedz.
3. Ortowick ciemnosci klabnie konice,
i na samym kraiu on woztrapa
kamienie lezaj w mrotku iwarie mierz-
(Ludiu) delnyg.
4. Devzdiercaia putoki rzyf nie odwieztane
kocruicygni,
zapomniane przez noga,
spuszczania sie w g^olab, kotychara sie wod-
saleria id. ludzi.
5. Ziemia z lboicy wywarta chleb,
we wnetrznościach swoich kzyfa, iak o-
gniew.
6. Kamienia sie, rodzina safira,
i piarski ztota iemu obwarte.

7. Na ziemiach, które nie zna wresz,
 i które nie widziało oko kossuna;
 8. Która, nie deptały zwiensza wyrostek,
 i po której nie chadził lew.
 9. Na granit on sięga ręką swą,
 i korzeniom wyrusza góry.
 10. W skałach wylomywa kanaty
 i wszystkie drogi widzi oko jego.
 11. Zastanawia wylew rzek,
 i skryte wynosi na światło.
 12. A mądrzy gdzie wynajdnie się,
 i gdzie mieczy rozum?
 13. Nie zna cztosze ceny,
 i ona nie wynajdnie się na ziemi żywych,
 14. Dniepari mówią: nie wemnie ona,
 i more mówią: nie ma u mnie.
 15. Nie można dać za nią skarbu
 i w rąptak za nią nie można odwarzyć
 srebra.
 16. Nie oemia się ona złotem ofirskim,
 drogim onixem, i safirem.
 17. Nie równa się z nią złoto i srebro,
 i nie wymienia się na rzecy złota.
 18. Korale i kryształy w rachunek nie wchodzi,
 i za perły nie otrzymasz mądrów.
 19. Nie równa się z nią Topaz Etiopski,
 i

- i za cnyta atoto cny nie odwaru.
20. Kładzie przychodzi magdwin,
i górnicy mieysca Porumun.¹²
21. Kładryka ona przed porumun uszalkiny
i itoty zygazy,
i utajona przed ptakami miobieslieni.
22. Stobadon i smiere' mowiaj;
"ustani narzeni stylizaliny stuch
o nicy."
23. Jeden Drog wie droge tu nicy,
i on s'wiadom mieysca nicy.
24. Alboursom on i lraie ziemi portnega
wsnyetho pod miobiosami widki.
25. Kiedy on cnyit wratow waze
i wody kładt w miarsy;
26. Kiedy sta d'ediu narzawrat zabros,
i droge strate gromatow.
27. Wtedy on widzial ia, i wachowat ia,
postawit ia, i obezrat ia;
28. A cztowichow powiadial: oto to
iarni Droska iert magdwin,
i warowanne sui zlego - Porumun.
- I ierure powiadial Job meoz kurciasta:
2. O gdyby wrócito diu ku mnie to, co bylo
w uprzedniem niezigniet
w te dni kiedy Drog strugł mię,

Roz-
dział
XXIX.

- 3. Kiedy s'wiacnik jego s'wiatlo palit sie
nad g'lowa swia,
i idac przy s'wielku jego chodit w poro'd
ciemnosci.
- 4. Co byto u mnie za dni obfitej serienii moiej,
kiedy serore opicka swia bysa nad na-
miotem moim,
- 5. Kiedy serore wszechmocny bys ze mnas,
i w obrotomnie dzieci moie,
- 6. Kiedy nogi moie umywaly sie w mleku,
i kamien' wytairal przedemna, strumny
tu oliwy.
- 7. Drywato, kiedy wychodzil do bram
miasta,
i na ptam stawil o'da siebia beresta.
- 8. mlodziency, wyrzawiy mnie, brofi sie,
a starce wstawali i stali,
- 9. Kriazeta przestawali mówic,
i w'zle ktadci solbi na usta,
- 10. G'los knaznych uciszal sie
i szyk ich przylegal do podniebienia.
- 11. Ucho styraz wygnosito mnie,
i oko widraz wychwalato mnie.
- 12. Sta tego ziem ia zbawial strapionego
ktory skryczal
i si'woty bez pomocy.
- 13. Stogostawicentus ginacego na mnie przy-
chodzito

- ^u
 14. ~~Ja serwa udowry sprawiatem radzi,~~
 Ja obtegowy bysem w sprawiedliwosci,
 i ona byta dla mnie szata,
 moia stusznosc byta dla mnie pla-
 szczem i rowojem.
15. Bysem wzami stepem,
 i nogami chromem.
16. Bysem bysem ubogich,
 i wnikaem w sprawe ostowiska, mnie
 nie znajomego.
17. Nieprawem bruszem szrefi,
 i z rebow siego wyrywatem ndobrych.
18. ~~Ja mowitem do siebie: "z gwardem moim~~
~~umre,~~
 "bode mnie dni wiele, jak piarku.
19. Korzen' moiy idzie saewo po wodzi,
 i rosa spozrywa na gateziach moich;
20. "stawa moia u mnie w caley swierosci;
 "i tub moiy w reku moim nowy?
21. Wtedy mnie stuchali, i serwre orkali;
 i w wzechowaniu rady moiej mi lowili.
22. Do stowach moich swi nie rozprawia-
 li wiecy,
 mowa moia ^{praboga} ~~byta~~ dla nich jak tro-
 ple dicitu.
23. Oni wzechowali mnie, jako dicitu,
 i otwierali swoia gale, sak dla p'robu
wi osennego.

wiosennego.

24. Bywato usmiechnu ai do nich, — ani
mi usmiech
i werotaci z twaroy mowoy oni mi spa-
dzali.
25. Kiedym zechciał przyszd^a do nich, siadam
pierwszy,
i mienkam, jak król w powrót woyaka,
jak pociągyciel p^oczarajych.
1. A teraz sinicia ai zomnie
intodsi wdamnie w lesach,
ta, ktorych cyczów sabym nie zechciał
poniesic i prami trzody mowoy.
2. I sity są ich na co mnie?
a starwi obca dla nich.
3. Nieobstakkiem i głodem wyjeżeni,
p^otykaia oni duka ziemia,
oddawna rozruszona, i opustoszona,
- ~~4. Z towarystwa ich wyganiaia~~
4. Szerypiar lebiode podle Churakoi,
i horui zarnowca s^ost dla nich w micy-
sou chleba.
5. Z towarystwa ich wyganiaia
knyra na nich, jak na stodzieja.
6. Tak ze oni przymuszeni mienkami
w powrót strachoi step,
w samach ziemi i op^oskach.

†

Nov-
diad
XXX.

7. Wyja między koczakami,
leżąc rozłożony się pod ciemieniem.
8. Sywowie niegodziwych, sywowie niegodzi-
wych
wyrzuceni z ziemi!
9. Im to kwaz ja stałem się przesłania,
i siewem dla nich przedmiotem rozmaru.
10. Obrzydła się nim, oddała się od niego,
i nie lepała się pluć na kwaz murda.
11. Porzucali powrót trzymający ich i uci-
skania, nie,
i rzucili przed obliczem ~~moim~~
wode.
12. Z prawego boku stwi ten wyrodek,
zabili mnie z nog,
i wyglądali z gubne drogi swie-
ku mnie.
13. A moia droga kryje
wszystko potrafiłi zabić dla mo-
iej zguby i bez pomocnika.
14. Jak, jakby Jda, jak przez wyrost
srewni,
koczakie koczakami z koczakami.
15. Obróciły się na morie strachy,
Ty, jak wiat, rozwiątes morze wiet-
poci,

- 15. i jak obtole, uleciato moje zrzegnie.
- 16. I dla tego oblewa ci dusza moja trami,
opanowaty mnie dni utrapienia.
- 17. Noe uwierci kusi moje we mnie,
i gnyzaj mnie nie spia.
- 18. Od wielkosc Jego potegi przemienienia
odkienie moja
On cisnie mnie, jak kusiem mojego
chitona.
- 19. On smucit mnie w btole,
i ja statem dzie, jak proch i popioł.
- 20. Zakonyline do Ciebie - i Ty nie odpowia-
daz mi nie,
stwie przed Tobie, i Ty nie patrysz
na mnie.
- 21. Ty przemienites' sie w obrutnego nie-
przyjaciela mojego
sita reki Tworcy Ty porazasz mnie,
jak przeciwnik.
- 22. Ty podiates' mnie na wiato, i prusi-
tas' mnie
i ostabites' wasz moim dily rozsaglu
- 23. Wiem, ze ty wrodzisz mnie w miern-
kaniu siniewi
i w domie zgromadzenia wry-
stlich zyjacych.

24. Czyte by tyłko na rozwałiny On nie
pładł rzi,

i przy upadku nie sądowno byto
nie kryzei!

25. Czyż nie płałedem ja nad tym, któ-
ry prowadził rzięci utrapione,
i dusza moja czyż nie biedowała
o ubogim?

26. Ja wozek wałem dobra, a przyarto
sto,
spodriewalem się żurawłoci, i przy-
rda cernowi.

27. Wnętrnosci moie usza, i nieu-
spokaisia się,
spotkatey miie dni goryczy.

28. Ja chodze opalony, ale nie od słońca,
stoię posrod zebrania ludu i tonyca.

29. Statem się bratem ^{sta} zakalów,
i przyjacielu ^{sta} strusiw.

30. Skoia moja na mnie porzarniała,
i łwoi' moja opalita się od upatu.

31. Lutnia moja stała się zalobna,
i pizzeratka ^{moja} wydaie głoś pła-
czący.

32. Przywierze sawarłem z woryma
mwiemi:

i iak mnie možno byto patret' na die-
wice?

2. I iaka czeji' od Droga z wyrobowi;
i iaki udzial od uszechmowego z mi-
bros?

3. Arax nie zguba nieprawemu,
i nie bida dziatajajym sto?

4. Czyz on nie widzi drog moich,
i nie zbiera wanyatlich brokow moich?

5. Czyz chodit w greschach,
i czy spieryla noga moia do wy-
stepkow?

6. Niech on zwanij mne na szalach spaa-
siedliwosi,
i poma Drog moia, prawosi.

7. Czy noga moia oddalaba ni od drogi,
i serce moie czy chodito za wzami
moiem;
i do raf moich czy przytgnesa iaka
nie had' plama?

8. Wtedy niech ia dzie, a drugi ziada,
i ptody moie niech beda wyrwana
z korzeniem!

9. Serce moie czy bywato suwiedione
dla cudzey zony,

- i udrusi przyjaciela mojego czy podpa-
 trywał?
10. Wtedy niech zona moja niele dla dru-
 giego,
 i drugi niech ja, megra.
11. Albowiem to przekrestwo,
 to występki podlegającej dąwsi,
12. Albowiem ta agien, który posiada wray
stus do podziemnego niecyca,
 i wszyetka nura, maifroci niech by
 on wyhoromil!
13. Czy pogardzitem ja sprawę stugi
 mojego i stuzebnicy mojej,
 gdy oni pracowali dla zemna?
14. Wtedy, co bym ja robil, iestliby po-
 wstat Orig,
 i iestliby on przyrod, co bym ja odpo-
 wiedzial Jemu?
15. Czyz nie ten sam utworzył w ry-
 woie i jego, kto mnie?
 czyz nie jeden ustanowil nas w bran-
 chu?
16. Czy odmowitem ja kiedy subogim
 w prosbie,
 i czy wyizoralem wery wdowcy?
- 17

17. Czy sieden ja dactem moij kawatek?
czy nie sial go i sierota?
18. On od moicy miodowci wos u mnie,
i ak u oycu,
i od zywota matki moicy i brzem
przewodnikiem swowim.
19. Czy widziatem ja ginajego bez odzienia?
i biednego bez pokrycia?
20. On odra siego czy nie bto gostawitymnie,
i on czy nie byl segrzany wetna, o-
wica murich?
21. Czy grozitem ja reka, sierwie,
dla tego rzen widzial wstawiamia si
u bramy?
22. Wtedy niechby rannie moio odpuasto
od grubieta,
i reka odstanata ne od tokioi.
23. Albowiem strasna dla mnie ka-
ra swia,
i przed jego wielkozia ja nie mogl-
bym stai.
24. Czy postawiatem ja z toto na pud-
poch dla siebie,
i czy moiwitem kryty srebrac, ty
moia nadzicia?
25. Czy radowalem sie ja, ze bogactwa
u mnie

- u mnie wile,
i reka moja dwajci zgrupowała? 2
26. Widzę stonę, jak ono świeci,
i wieżę, jak on wspaniale chodzi;
27. Czy byłem zwiędziony w tajemnicy ser-
ca mojego
i z uszanowania ku nim czy cato-
watem reka moja ustami? 2
28. Albowiem i to przeszkodziło podległe
sędziom,
ponieważ przez to i abym wyjechał się
Droga najwyższego.
29. Czy radował się i z upadku nieprzy-
jaciela mojego
i czy weselił się gdy go potkano
niecierpienie? 2
30. Przeciwnie sam nie dawał się zylurii
mojemu greszyci,
i porzuciłem sztukę zguby dłu-
szą sięgo.
31. Lubię mieć w ramieniu swoim
czy nie mówili:
"o gdyby znatard się kto, niekar-
miony sięgo mięsem" 2
32. Przychodząc nie nocował na ulicy,
drzwi moje otwierałem podziwieniu,
33.

33. Czy zakrywałem, jak ortowich, moje grzechy,
 także w piersiach moich występli mnie?
34. Wtędybym ja leżał na wielkiego zgromadzenia,
 i pogarda plemion straszyszaby mnie,
 i abym milczał, nie wyszedłbym
 za drzwi.
35. O gdyby kto wysłuchał mnie!
 Oto moje żądanie! mięk odpowiada
 wżeknowany,
 czy na piśmie moja strona preciosa
 napiszaby odpowiedź!
36. Ja potoczyłbym się sobie na ramieniu,
 upięszyłbym siebie wążem jak ko-
 rona.
37. Siarby broków moich rozpowie-
 dzałbym Jemu,
 podszedłbym ku Niemu, jak dzieje.
38. Czy wotała przeciwko mnie Ziemia
 moja?
 i czy psakaty jej brzozy?
39. Czy iadłem ja owoce jej, nie za sre-
 bro,
 i czy trapiłem duszę? Panu jej
40. Wtędy miękby zamiast pszenicy
 wyrósł oset,
 i zamiast ięzumiemia kajakot.
 słowierzyły się słowa Jaba.

Oddział 2.

Sąd i myśli Ełu.

XXXII - XXXVII.

Trzeci
XXXII
- XXXVII.

Ełu, jako ^{nowy} młody z rozmawiających, słuchał mów starszych przez cały ciąg ich rozprawy. Potem gdy widzi, że przeciwnicy Joba umilkli, a Job wyszedł i szedł swą drogą za siebie za sprawiedliwego przed Bogiem, wstępuje w rozmowę, i z pycha, młodzieńca, ma się za natkniętego, przedstawił swoje wielomówne sądenia, względem pytania głównego. Najpierw w brzmieniu otępienia wystawia swoje prawo, dla czego on wstępuje w rozmowę (XXXII), potem obraca się do Joba, i daje świadectwo swemu o szczerości serca, prosi go wysłuchać ^{ich} ~~swój~~ myśli, i odpowiedzieć na one śmiało (XXXIII, 1-7). Job, mówi on, uważa siebie za cierpiącego niewinnie i oskarża Boga o postępowanie samowładne, ale o Boga, który wysiary od stworzenia, mówić tak nie można (8-12). Bóg powysięga miłosierdzia na swoje powody, różnymi drogami prowadzi ludzi do poprawy (13-18). On napomknął karę choroby (19-22), ale i znowu dał zdrowie, kiedy stworzył postucha słowa Bowiego,

Drogę, siednego x tyżisy, (jakim Elgi dla Juba)
 (23-28). To sądzienie stonuje do Juba, i pro-
 si od niego odpowiedzi (29-33).
 Nie doczekawszy się odpowiedzi przedtuzia
 rzez, i iuz strofuje Juba za bluźnierstwo,
 gdyż on ma siebie za niewinnie cierpiącego
 (XXXIV, 1-9), a broni sprawiedliwość Drogę
 tem, że Drogę jest Inwica i Stanem wszytlio-
 go, i jeśli by zanadto przyjemności wtem,
 iaby gubił bez winy i sądu, to dawno by
 wszytlio zginęło (10-15). Jeśli krótki ziem-
 skiego nie można powiedzieć o nieprawości i
 porzekawanie niesprawiedliwie, to czy godzi się
 Drogę, przed którym i królowie to samo co
 prosi ludnie (16-20). Drogę wszytlio, wiel-
 kie i mate, widzi siednem weyżreniem, i nie
 ma potrzeby nierozsądkami doszukiwać
 ludzi, jakto mówił Job, ale żeby nie było
 zda na ziemi, on gubi ztych albo wmo-
 ment w siednem, ucie, albo otwarcie przed oczyma
 drugich (21-30). To sądzienie znowu
 przytósowuywa do Juba, domaga się odpowie-
 dzi, powtarzając, że on serdecznie sądu wy-
 rozumieć jego (31-37).

Job i teraz nie nie odpowiada, Elgi matem
 trzech raz mówić, ^{ożubie do mnie matem} ~~ożubie do mnie matem~~ Job, jakby
 nie zanadto

nie znajduje korupcji w tem, aby był' awolliwy,
odpowiada na to, że i niewywiście Boga nie
nie przybywa z narazy sprawiedliwości, lub
nieprawości (XXXV, 1-8). Na radzenie Joba,
ix Bóg nie patrzy na niewinne cierpiących,
odpowiada, że cierpiący wielki cierpią, że to,
ix nie udają się do Boga ze spokoju, i z dzieł
czymieniem, i nie dwoje' cierpliwi, aby oczekiwali
czem skowrota się ich megi (9-14). Stosuje to do
Joba (15. 16).

Nakoniec Eliu na obronę Boga: Dla czego
on posyła niewywiście na ludzi, i czemu raz
powtarza, że on dzieła jego nie podlegają sa-
mowładny władzy awolli, ale dla rozma-
itej korupcji człowieka, i przy stosowaniu
to do Joba, i straszy go sądem niewy-
wym, radzi mu wzmianki się i wznosi
nakoniec wielkości Boga (XXXVI, 1-25).
I dla tego wystawnie narysowany obraz
wielkości Boga (26-XXXVII), i kończy
rozprawę, nie otrzymawszy od Joba odpowiedzi.

Przod-
dział 1. Kiedy ci trzej meżowie przestali odpowiadać
XXXII. Jobowi, dla tego że on w oczach ich zdawał się
był' usprawiedliwionym, 2. wtedy mówiono że
rozgniewał Eliu, syn Baracheta Buzytory, z
z plemienia Ramma. Na Joba rozgniewał się
za to,

na to, że on usprawiedliwił siebie przed Bo-
giem; 3, a na treść się przyjął, że to,
że oni nie znawali go odpowiadai; a między tem
wbuinił Joba. 4. Elij ustrzeżwał Joba, po-
ki on mówił, sta tego iż ^{oni} starsi ~~stary~~ byli
od niego w lecie. 5. Ale gdy Elij usiódł,
że nie ma odpowiedzi w ustach owych trzech
meżów, wtedy zapłonał gniewem; 6. i odpo-
wiedziat Elij dym Baracheta. Przejrzęte
i rekt:

Ja młody w lecie, a wy starzy;
sta tegom się lekaj, i obawiaj
wystawiaj przed wami moie wiadomości.

7. Ja mówiętem śam do siebie: tate umie-
sia mądrze;

i otugowieruoi nauza mądroci.

8. Ale Duch w ostowseku

i tekniemi wszechmocnego daie ie-
mu wyrozumienie.

9. I nie meżowie bywaj, mądry,
i nie starce wiđa, sprawiedliwi.

10. I sta tego mówie: postuchaj mnie,
okaze i ja swoje porzanie.

11. Oto śam czehaśm stoi waznych,
przystruchiwatem die wazny sadreniom,
czy przedko wy będziecie wabrati so-
znomy.

12. i pilniem piatras na was,
oto nikt nie zbija goba,
nikt z was nie odpowiadza na stowa
iego.

13. Nie powie^{cie}cie: „myśmy znalęci
mądrzy”
Próg, a nie estowick zbije go.

14. On nie domnie obracał nowe,
i ja nie waszemi stowami bede
odpowiadai' imu.

15. Stracili przytomnoś, nie odpowiadai-
ia więcej,
nie znalęsto się u nich stów.

16. Ja oszkałem, ale oni nie mówia,
a stwia, nie mogą więcej odpowiadai'.

17. Ota tego i ja na swoią cześć dam
odpowiedź,
pokazę wiadomości moie i ja.

18. Albowiem ja przesay mowami
duch ruszka moie pierri.

19. Oto pierri moie, jak wino nie o-
twarte
rusie się, jak futra nowe.

20. Pomówie i ota rusie będzie bry,
otworze usta moie, i dam odpowiadai'.

21. Na twan estowicka patneć
nie będzie.

nie będą
i pochlebiali ostowielowi ^{będę} ~~nie~~
22. Ponieważ ja nie umiem pochlebiali:
tego momentu zabraś mnie stworzę mój!

Prze-
stał
XXXIII.

1. I tak wystuchaj, Jubi, ~~stów~~ moich,
i na wszystkie abygawy moje skłoni
ucho.

2. Oto ja otwieram usta moje,
i język mój mówi w gardle moim.

3. Słowa moje są szerszości serca,
i usta moje czysto wypowiedzą, co ja
zadam.

4. Duch Boży nakierował mnie,
i bieżniem wszechmocnego w języku
mie.

5. Jeśli możesz, odpowiadaj mi,
stani przed twarą moją, wystąp.

6. Oto i ja, jak i ty, do Boga.

z gliny zrodzani i ja,

7. Oto strach stawy mojej nie przele-
knie ciebie,

i brenie moje nie więzi ciebie.

8. Ty mówisz w uszy moje,
i ja słyszałem dźwięk stów:

9. " Ja czysty, bez wystęku,

" ja nie pokatany, nie ma we mnie
usny;

- " winy
 10 " a on wyszukas mienawisci przeciwko
 " mnie
 " uwaza mnie za nieprzyjacela sobie;
 11 " wsadził w klode nogi moje,
 " pilsunie wszystkiech murich sieciek.³³
 12. Oto w tym ty niesprawiedliwy, ja tobie
 odpowiadam,
 Sta tego iz Bóg wyjrzny od ertowicka.
 13. Sto czego tobie z nim spierasz się?
 On we wszystkiech swoich sprawach
 nie komu nie daie rachunku.
 14. Dzwista, Bóg mówi raz,
 i jeśli tego nie zachowaja, drugi raz.
 15. We śnie, w widzeniu nocyjnym
 gdy sen przypada na ludzi,
 w czasie dziemania na to'zku.
 16. Wtedy on otwiera ludzioni ucho,
 i zapieczętowuje, dawany im nape
 mnienie.
 17. Żeby odprowadzić ertowicka od rakiety
 sprawy,
 albo skryć od niego pychę;
 18. Żeby zachować dusze jego od ruiny
 ty,
 i życie jego od porażenia strasza.

19. Wielkiy przychodzi on do rozumu na
 toru swym przez chorobę,
 przez upokorzenie i parowanie się kłóci
 swoich.

20. Smakowi jego staje się pnieciwym
 chleb,

i duszy jego takomą na pokarm.

21. Ciąto na nim ręknie, tak że go nie wi-

duo
 a kosi jego, którzy nie były widziac,
 pokarmia, a:

22. Dusza jego iwi bliska mogity,
 i życie jego do postarć swienci.

23. Ale iżeli jest przed nim poseł tu-
 man Bwiy
 ieden a tydziny,
 któryby ukazał cztowickowi jego
 obowiazek,

24. J Bwiy umiśnie się nad nim i powie:
 "wyswobod' go, aby on ⁿⁱ szedł do mo-
 gity,

ia otrzymanem wypłate"

25. "Go ciąto jego znouu staje się zdro-
 wem, jak w młodości,
 on wraca się do dni młodościwa
 swego.

26. Modli się Bwiy, i on ku niemu
 literiwy,

i ogłada oblicze Jego w tryumfie,
i On powraca cztowielowi przyniesi
tego.

27. wtedy on spiewa przed ludźmi i mowis:
" gressysem, proste cognissem terrarum,
" i On nie odpłaci mi nie jakem byś
" godnem,

28. " ale uwolubił duszę moją, ad
" repta do meoq,
" i rycie moie widis i usiatto."

29. Oto worytko to drata bryg
rany dwa, bryg z cztowieliem.

30. Nieby odwrócił duszę jego ad meoq,
nieby on osurewany byś swiatlem
rycia.

31. Uwaroq pilnie, (stuchay mie,
mito, i ia bede mowit,

32. Jesteś ^{nas} man stowa, odpowiaday
mnie,

a jeśli nie, to ty stuchay samie.
mów, gdyż ia przagnę ty, abyś
ty ukazał mi sprawiedliwym.

32. A jeśli nie, to ty stuchay mnie,
mito, i ia nawozi cie mądrosi

Por-
dial

1. Godpowiedzial Elju i reals.

2.

2. Wysłuchajcie, mądry, reus niewia,
i nakłońcie ku mnie ucho, ludzie roz-
znawiający!
3. Albowiem ucho ocenia słowa,
a język poznaje smak w pokarmie.
4. Pożniemy orzaki sprawiedliwoni
bedziemy sędzić między sobą, co dobre.
5. Job powiedział: „ja sprawiedliwy,
„ale Bóg porwał mi prawa moje;
6. „na sprawiedliwoni moia, ja powin-
„nem kłamać,
„męczy mnie straża bez winy?”
7. Czy jest gdzie taki ortowich, jak Job,
który błazniostwo pić, jak wodę,
8. Wśród w towarzystwo ze złościvicami,
i chodzi z ludźmi nieprawemi?
9. On mówi: „nie ma korzyści ortowicho-
„wi,
„być w Taru u Rogo.”
10. I tak wysłuchajcie mnie ludzie ma-
dzy!
nie może być u Rogo złościvoni,
i u wszechwocnego niesprawiedliwoni!
11. Ale on sądzący spraw ortowicha
i psaci siemu,

i stowornie do rycia ludzi oddać im na-
sernie.

12. Zaprawdę Bóg nie gniewny,
i w szlachocny nie wyprowadza sprawie
Sławi!.
13. Kto powierzył Jemu ziemię?
i kto postawił cały świat?
14. Jesli by On na siebie byłby obracał
uwaga,
i do siebie wiały duch swój i dech swój.
15. To umarłoby wszelkie wogóle cioto,
i cztowiek wróciłby aż w ziemię.
16. Jesli by masz rozum, wystuchaj to,
przypom du uszu słowie mów moich:
17. J popierającego sprawiedliwici czy
mogłyby tego zatrzymać?
i by obwinian sprawiedliwicep, So-
kcinę?
18. Czy można powiedzieć "Krolowi:" by
niegodny cztowiek?"
i komu nie bądź "ze znakomitych:" by
sto cypica.
19. Ale On nie patrzy na twarz
człowieka,
i nie przenosi znakomitego nad nie-
znakomitego: Ile tego

- Na tego że wrogom stworzenie ręk
 Jego.
20. W ognienie oka oni umielaia,
 wśród nocy szumy sie lud i oni pra-
 padaia,
 i przepadaia silnych nie reha.
21. Albowiem wry Jego patna na drogi
 ostowicka,
 i wrytanie kroki jego On widzi.
22. Nie ma ciemności, i nie ma ci-
 nie śmiertelnego,
 gdzieby skryli się diabolacy zto.
23. Nie potrzeba Jemu długiego pilno-
 wai ostowicka,
 i prowadzić go do Boga na sąd.
24. On i silnych skrusza bez wyspe-
 dzenia
 i na niecyre ich postawia drugich.
25. Ponieważ On zna ich ukryte,
 to przechodzi noc, i oni padli.
26. A niktiedy za występki On poraza
 ich
 na otwartem niecyre przed mi-
 strami;
27. Zato, że oni odstępili od niego,
 i zadnył drog Jego ^{zmił.} nie chcieli.
- 28

28. Tak si doprowadzili do mego kamie
bidnyjt,

i on wstydzał i głu mi s'niomych.

29. Czy pokory komu daie on, kto muie
oskarzai' go?

czy wdowi obliore, kto muie sup
nie' go?

i to bywa iak z narodami, i tak
i z ludźmi p'wiedy si' remi.

30. żeby nie kłólował ostomich obśu-
dry,

żeby nie były s'ci naroda.

31. I tak czy muie kto p'wiedzić oregu:

" ja cieszę, chwiaz mi usmien.

32. Oregom ja nie upatruję, ty naucz
mie,

i jeśli ja zdziatal iaka w'nyjke,
wizely nie będę robić.

33. Czy on według twiego widzi mi ja
p'wiedzi że to wszystko zapada?

34. jeśli nie dopuszczasz tego, - g'ryji.

tobie materij wypierai, a nie miie,
to mów, co wierz.

35. Ludnie rozumni p'wiedza miie
i woselki, stuchajacy miie, rozsa-

dry

Sh
Su
XX

- dny ustowick,
 35. Ze Job nie rozumnie mówić;
 i słowa jego bez rozsądku.
 36. Skąd atym ja siedmakre supstanie o-
 cenit' Joba,
 i jego odpowiedzi ucyquione na rd-
 wni ze stonny' słęcymsi.
 37. Inaszey do grecku swowigo on przy-
 da odstępkus,
 będąc nieprzy nami. latakai' reformo,
 i ieruzie węzy wyruōni słōw
 pnieiwo Orugu.
 I odpowiedzial Elju, i rebi:
 2. Czy to ty uwariaz był' stusznie,
 co' powiedzial: „ ja sprawiedliwy przed
 Bogiem? ”
 3. I ieruzie mówisz: „ co za wygoda,
 i jaka dla mnie korzyść węzy tego,
 iak ies'libym ja i greszył? ”
 4. Ja w kilku słowach dam odpo-
 wied' tobie
 a z toba przyciaciotem twoini.
 5. Spójrzy na niebo i patrz!
 weyrzy na wstoki, one wyrysze
 wd ciebie.

Roz-
 diał
 XXXV.

6. Czy ty greszysz, co ty Jemu uczyniłeś?
i ileby mi było przestępstw twych,
co ty Jemu ~~masz~~ zrobisz?
7. Jiesi ty wrośliwy, co ty pniez to da-
niem Jemu,
lub co On może wziąć z ręki twojej?
8. Dostawicielom takim jak ty, ma stosu-
nki myśli twojej,
i z synem ortomierzym ciota twoja.
9. "Meistkami mówisz, i ciera od zawiadania,
" brzyza od ręki wielkich?"
10. Dusz miłot z nich nie mów: gdzie
drog strasica mój,
dajacy w mojej pierś,
11. Który uczynił nas wreszcie od
~~nie~~ bydląt ziemi,
rozumnieszyjni od ptasiek niebie-
skich?
12. Dla tego i będą wolać, i On użę nieda
wypowiedzi,
na psyche tych nieprawych.
13. Pomiewaj brzyku furzego drog
nie Fucha,
i wszechmocny mi widzi onego.
14. ^{Widzący} Ty ty przychylny ty mi powiesz,
że i ty nie widzisz Goj ~~dać~~

- rad przed obliczem Jego, czekać Go.
15. Nie pomniwasz słowa gniewu Jego nie
dopomina się,
i on drugo nie atkował pychy;
16. To Jób rozstworzył usta swoje na pu-
styniach,
i w wielkiej i lwej ryzie nierozsądne
słowa.

I przedturali Egiu, i reals:

1. Przeczekaj mię mi wiele, ja nauczę cię,
pomniwasz że, i serce słowa na Boga.
2. Z daleka wezmę poznania twoje,
i oddam sprawiedliwie należne stworzy-
cielowi mojemu.
3. Albowiem prawdziwie słowa twoje nie
kłamstwo,
przed tobą, cztowich z pełnemi wiadomo-
ściami!
4. O to Bóg wielki, ale nikim nie gardzi;
On potężny i tak rozsądku.
5. Nieprawemu On nie pozwoli żyć;
i ucieszonemu oddać powinno.
6. Od sprawiedliwych On nie odwróci oczu
swoich,
ale z krótkami na tron,
On posadza ich zawiść, i on wywyższeni.

Por.
Dial
XXXVI.

18. Jeśli zaś ukuli w Sannachach
oni trzymają, że nikt kiedy w więzach ubo-
stwa:
9. To On pokazuje tem na uszytki ich
i na przestępstwa ich, iak one wielkie,
10. I odsłania się nich ucho dla napomnie-
nia,
i mówi, aby oni odwróci od występku.
11. Jeśli oni postuchają, i zasma sturują, du,
to wypełnia dni swoje w szeregach,
i bota swoje w radościach;
12. A jeśli nie postuchają, padną od strachu,
i umrą za długi niewiary.
13. Tylko ludzie z sercem obłudnym uwar-
w sobie gwałt,
nie wyważają go, kiedy On trzyma ich
w więzach.
14. I zato umiera w młodości dusza ich,
i życie ich kończy się na równi z nie-
długością.
15. Tak zbawia On niewierzącego od sie-
go niewierzenia,
i na pośrednictwie cierpienia odtrą-
wa im ucho!
16. I ciebie z ciarnoty wyprowadzi On na
przełomienie,
gdzie nie będzie tolki ciarno, i

i stawione na stół kawy, będą napełnione
historią;

17. Jeśli zaś ty wrypkho serce pełen sądzić
ortowicka nieprawego,
to sądenie i osądenie między sobą bliźnie.

18. Łekaj się gniewa, aby on ci ossem swoim
nie zbił cię,
żaden wielki okup nie wybawi cię.

19. Przedci on nieci' wzgląd na bogactwo
twoje?
Nie! ani na drogę metale, ani na co
nie bądź doskonałsze niż!

20. Nie orekaj z upragnieniem only rwey,
w która przepadła narody na miejscu
swoim.

21. Strzeż się, nie przychylaj się na stronę
występka,
Matego się on tobie więcej nie podobna,
niż cichowi.

22. Oto! Owaj wypali potęgę swoją,
i ~~nie~~ kto Pan, podobny Jemu?'

23. Wto pokare Jemu droga Jego?
i kto more poniedziei: „Ale ty robisz”?

24. O ten myśle, jakby wyrzyszał' die-
to Jego,
które postregają ludnie.

25. Wszyscy ludzie widzą, oni,
ale zdaleka patrzy cudowni!
26. Oto! Drogę wysoki, i sta nas nieprzystępną,
liżba tak Jego nie dażca się obaż!
27. Kiedy on przywleże do siebie krosfle
wód,
w parach Jego zkupiaia, się dżicie.
28. Którę myłwanię się z niebios,
skrapiaia, nimo'itny ludzi.
29. I przymieli lito, rozpostarę się
obłoków,
trzeci namiota Jego?
30. Oto on rozpostarł wokrag siebie,
światło swoje
i zabrał siebie dnem morza!
31. Jemu on karę narody
daia pokarm w obfitości.
32. Obie dżonie swoje pokonył on dżwia-
tłoscian,
i co w idney, temu rozkarwie
porarai niepryjaciela,
33. a co w drugiey, temu pokarwie
na prępariela swojego,
na stada i na rośliny.
1. I od tego to droga dżene nuda,
i tyłko co już nie wytkorzy z mięsyse
awego.

- swego.
2. Styrzyecki drzenie gtoru Jęgo,
i gruniot wychodzący z ust Jęgo?
 3. Do catego ^{wielkie} ~~on~~ rozstawa go,
i światło blyskawicy Jęgo na kraiach
ziemi.
 4. Gromot ryry w ślad za niezai,
gruni on wspaniałym gtosem swoim,
ale i potem, iak się postyrzy gtoz Jęgo,
on ich ^{te} niezatrzymuje.
 5. Gromi Brog gtosem swoim cudnie,
dziata rzyry wielkie, dla nas niedzi-
gownie!
 6. Moim on dziegomi: „spadnij na zie-
miu,
i derze, i didie gwałtowne w Jęgo
władcy.
 7. Na rgle każdego cztowicka łbądnie
wtedy picyry,
nieby nabrali wyrozumienie wszyscy
stworzeni przezem ludzie.
 8. I zwręta schramiaia die wtedy
w zasadki,
i spowrywia, w legowiskach swoich.
 9. W potudnie przychodzi burza,
i w pędowej thimno.

10. Od wionienia Prozigo robisz led
i cały obszar wód abracia wle-^{Syr.} _{XLII}
mek. ₂₂

11. I witalicia tu obciążysz obdoli,
i chmurę sypia, światło Jego.

12. One w chodzeniu swowim obracają się,
pod Jego kierowaniem,
żeby spełnić wszystkie,
co tu wskaze im na ziemi namie-
szkalney.

13. ~~Czy~~ Dla bertoli, czy dla ziemi swicy,
^{albo} ~~Czy~~ dla kłopotowania tu tu wzięcie ich.

14. Stuchaj tego, Jobie,
stój i przypatruj się cudom Bo-
skim!

15. Czy poymniem ty, jak Bóg wypio-
wacza one
jak obtoł Jego wydaie z siebie
światło?

16. Czy poymniem jak wirza obdoli,
cuda ~~Najdoskonalszego~~ wznio-
wsiack?

17. Jak nagrewa się odzienie kowie,
kiedy tu od potudria sponysa
cichoci na ziemi?

18. Azali ty wzeszad z nim niebroda
twarde, jak zwieniadło wyława.

19. Ukaz nam, co powiedzie Jezus?
 my w ciemnościach ^{nie} nie możemy ~~nie~~
 przetłumaczyć.
20. Opowiedzeli Jezus, co ja mówię?
 i mówili kto powiedzie o sobie, że
 on ^{przez} niego ginie?
21. Ludzie nie mogą patrzeć na światło,
 jasno ^{stwierdzone} świeca na niebiosach,
 kiedy przeniknie do światła i rozpręci
 one.
22. I od próżnicy przyjdzie złoto:
 a w obraz Oruga maierbat strasli-
 wy!
23. Wszelkusiemy - my nie pojmu-
 iemy Go. On wielki potęgą,
 ale w słuszności, i miłości
 sprawiedliwoci: nitogo nie uciska.
24. Dla tego niech się bicia Go ludźmi,
 a obawiaj Go każdy z mądrych
 nie mówi.

Oddział 3.

Rozwiązanie sporu przez samego
 Próżniaka.

XXXVIII - XLII, 6.

Grzeń Do nariadeniu nie sebrovotnem Joba, Drog na-
XXXVIII. konice poharasu, qle w nichou, tak gromy
-XLII, 6. Sedzia; i ukaruiat na cuda swoiey mędro-
ści i potęgi, tem nauowyl Joba, że nie roz-
sadna jest reza, wchodzić w spór z Bogiem,
szukać jasnomych iarnych, podług których
słońce wrygotta w świecie, i rządzi prę-
żnagi woy Dwie, powracaniem Sta orto-
wiska jest ~~ist~~ byt' justuszym woli
Droga najmędrzezo; najpotężniezyego.
Najwyjsza mędroś' ortowiska jest boiani
Droga. Mowa wymirowa Droga plynie
takim porządkem: ^{Polepiwszy} ~~droga~~ wielomówne
spieczki (2) Drog wyrywa Joba (3), i doświad-
czaiat siego mędrości potrzebnie od niego obia-
śnienia, przez kogo uwagdzil ziemię (4-7),
more (8-11); kto wyprrowadza światłości po-
rankowa (12), spędzając z ziemi xtoczy-
ców, i upieprzając ją, kwiatami rozliem-
ni (13-15); wiadomeki ziemi gębiny mora
(16. 17), szerokozi' ziemi (18), pochodzenie swia-
tła (19-21), sniege, grada (22. 23), wiatrów
(24), dżdżiów, ksykawic (25-27), rosy, lodu,
ozwoni (28-30)? Kto na niebie utworył
gwiazdy i prowadzi planety (31. 32), daie prawu

prawa obłokom, blyskawicom, klawisłom
 powietrznym (34-38)? Kto kamień lwa (39-40),
 kruk (41), według jakich praw woda się zry-
 wa, dąbny (XXXIX, 1-4), ~~ostry~~ ^{ostry} drzewie (5-8),
 barwy (9-12), sturci (13-18), kowie (19-25),
 iastrębie (26), orty (27-30)?

Wtedy Job przysnął się do niewiadomości
 z obłokiem senem (XL, 3-5), Bóg senem
 raz wyrywa go (6, 7) i wymaga, aby on
 pokarał oświadczenia swojej potęgi. Ja
 gotów ustąpić tobie prawa swie, mówi Bóg,
 jeśli ty możesz pokarać taką oświe, jak Moira
 (8-14). Potem następuje opisanie wspania-
 łe najdzielniejszych oświe, tworów Proskich
 konia Nilskiego (15-24) i krokodyla (25-XLI).
 Job i nato wyrywanie odpowiada z upo-
 wodzeniem się, i przysnął potęgę Prosk,
 i ratuje za śmiatwii swia (XLII, 1-6).

Roz-
 dział
 XXXVIII.

- Jehowa odpowiadając Jobowi z wiechu,
 i rzekł:
2. Ktoś czerwił opatrzności
 nowani, nie nierozumiesz?
 3. Dnieparz jako mają, biedra twie,
 i oświe spytały, kłobiaru mnie!
 4. Gdybyś był, biednym ja stawiał
 niemie?

Kamień?

powied, jeśli masz wiadomości!

5. Kto nazwał ich rynnami, czy ~~nie~~?
albo kto wciągał prońcy z mur
miernicy?
6. Kto wbił ich stopy?
albo kto przetarł kamień ich węzła?
7. przy ogólnem radowaniu się, gdzie
zaramy,
kiedy śpiewał w tryumfie wosyry
synowie Dawid?
8. Kto ~~da~~ wrotami zagroził morze,
kiedy ono wyrowało się, wystąpiło
z małomyskiego żywota?
9. Kiedy ja dał imnie obłoki zamiast
szaty
i mgła zamiast pieluch.
10. i nazwał imnie zakres nocy,
i przyprowadził wrota z zaprowadzi
11. i rzekł: "dojście podchodź i nie dalej
i tu będziecie się granica nad którą
" watom twórcz."
12. dawales'li kiedy w ręciu dworem
rozkazy swiatania,
i czy ukazywales zorny między ich,

- 13. Nieby schwylić kraie ziemi,
aby nieprawi strzagli się z niy?
- 14. Nieby ona rozmawia się, jak glina pod
pięścią,
i stae się różno kwiecista, jako od ziemi.
- 15. Wtedy wdeymie się w nieprawych swa-
stwi się,
i zachwaca ręką się przesamie.
- 16. Azalis' by dochodził do źródeł morza,
i spuszczał się dla obeyrzania przepaści?
- 17. Azalis' otwieraty się dla Ciebie wrota
siniemi,
i tyś widział wrota ciemności i ciemnego?
- 18. Azalis' by obezwał szerokość ziemi?
ponieważ, jeśli to wszystko wien.
- 19. Gdzie droga do mieszkania siewała,
i gdzie miewasz ciemności?
- 20. Ty zapewne bywałeś w obwodzie jego
i widział drogę do jego domu.
- 21. I znasz, ponieważ tyś dawno us-
zedł się,
i liczba dni swoich bardzo wielka!
- 22. Azalis' by chodził do skarbców sniegu,
i widział skarby gradu,
- 23. Wtorec się stregę na czas niebepierwszy,
na dzień bitwy i wojny? 24.

24. Gdzie droga, po której rozdrabia się światło,
wchodząc w powietrze roznośnie
się ziemi?
25. Kto wodom powietrznym ^{wyprowadza} prowadzi
kanały
i długie strale ~~gromotowej~~ gromowej
^{orasza}
26. Żeby ~~kanonami~~ ~~stepy~~ ~~furste~~ ~~ziemie~~
niepłodną,
pustymi, gdzie niema ludzi;
27. Żeby karmił stepy furste,
i miejscu czerogę dawał rośliny.
28. Czy jest u diada wypieci?
i kto rodzi krople rosy?
29. Z czego i woda wychodzi lod,
i czemu padający z nieba kto
rodziem?
30. Jak pod kamień skrywa się woda,
i twar przepięci robi się twarda;
31. Azali tyś związał na węzeł Ple-
iady?
lub Orionowi rozewał więzy.
32. Azali ty wyprowadzasz znaki
Zodiaku w swoią furę,
i wodzisz Niedwiedzie z ich dzieciemi?
33. Azali ty znasz prawa nieba,
i czy ty dajesz im w sadze ^{nie}
ziemia?

- ziemia?
34. Azali krajnicie głosem twoim do o-
tłoka,
ziby on jechał cie woda, obfita?
35. Azali poszłem tetykawice, i czy jwy-
da one,
i czy powie, tobie: "oto my"?
36. Kto wtorył rozum w skumary,
albo kto dał wyrozumienie ścianiskom
powietrzny?
37. Kto mądrością rozdziła otłoki,
i kto leci z masyń niebieskich,
38. Kiedy ziemia zlewa się w zlewki,
i zrasza się w brzyty?
39. Azali ty towarzysze zdobyjesz łwicy,
i marycarz Takomstus łwicy miodoch,
40. Kiedy one leżą w legowiskach,
siedzą pod pokryciem brzości w za-
sadkach?
41. Kto gotuje brakuwi kamie siego,
gdy dzieci siego wolać do Boga
satań bez porzuceni?
- Azali ty wiesz czas, kiedy rodzą skamraje
po gwiadach,
i widziałeś męki Tani przy porodzeniu?
2. Azali ty walczyłeś śmiercią ich brzo-
ści?

Az-
dial
XXXIX.

memorii

i znasz czas kiedy im rościć,

3. Kiedy one padają, rość, dzieci,
składają, dwie ptoły?

4. Dzieci ich przychodzi do sity, rośnie
na onybetem polu,
wychodzą i nie wracają się

5. Kto pusił wola dżikiego na swobodę,
i kto pta rozwiązał onagrowi,

6. Wtoremu Ja dajem stepy Kamienist
domu,
i na mieszkaniu Ziemi stona?

7. On śmiecie nie z szumu miedzkiego
i brzyki poganiara nie stary.

8. Co znajdzie na grócku, to sta niego
i kamien
i wszelkiej zielonoci szuka.

9. Arali zeche baxwod wai tobi zie-
mie
i czy pnenocni w oborze twojej?

10. Arali przywiązem bawola na bro-
dnie szouren iij,
i czy będzie on bronował za toba
pta?

11. Arali potwizem zaufanie w nim, że
sila u niego wielka,

- i wtożysz na niego roboty twój?
- 12. Ażali uwierzył ziemni, iż on nasiona
twój srobi,
- i zbierze w gromno twój?
- 13. Oto normalnywa die skrzydło strusów!
Droczanali to piwra i psuch?
- 14. Ale on zostawia na ziemi szałka swój
i na piasku gresie ie.
- 15. I zapominia, że noga może rozciągnąć
musi one,
albo zwierej potny może rozdeptać ie.
- 16. On skrutył sta dżeci swój, jakby
nie swój,
i że praca jego będzie próżnia, niema
u niego obawy.
- 17. Sta tego że Dżig próbował go rozumu,
i nie udzielił mu wyrozumienia.
- 18. A kiedy w górę machnie skrzydłami,
śmiesz ie z konia i z serca jego.
- 19. Ażali ty dajes' koniowi mestwo,
oblekles' szyle jego dumy?
- 20. Ażali's' ty nauczył go skakać jak sza-
raniec?
- furyne sapanie jego strzech!
- 21. Kąpie ziemie, unosi ie ad radzi z pawa-
du sity,
idzie na spotkanie bronie. — 22.

- Smieie sie ze strachu, i nie traci przytomności
i nie cofa się w tył od niczego.
23. Nad nim chryzący ~~skoroczący~~ sarydak,
włoszonia błyskająca i polich.
24. W umieraniu i zapaleniu ^{on} ~~nie~~ ^{nie} ~~nie~~
i nie ustoi na miejscu, kiedy grmi
trapa.
25. Strzy ~~Strzy~~ trapy on mówi: a! a!
i zdaleka czuje wężem wężem,
głos gromowy wódron i kury woy-
alowy.
26. Azali twój to rozumem lata i ostro
wzrusza skrzydła swoje na potudnie?
27. Azali na twoje słowo wstrząsanie
on,
i zostawi na wysokości gniazdo swoje.
28. Mieszka i nocnie na wprostach,
na sepeach skąd i nieycie nie pny
skępnym.
29. Z kamby wypatrnie dla siebie kamry
daleko widza very jego.
30. Piskleka jego potykaia ~~brw~~,
gdzie rabi, kam i on.
- I reki Jehowa Jelowi:
2. Azali moi kolar przyganiar ~~spierac~~ ^{nie}
ze wrochnocym?

Roz-
dział.
XL.

skępnym

- strofuizy Boga odpowiaday na to!
3. I odpowiedział Job Jehowi i rzekł:
 4. Oto, ja nikotemny, coż ja będę
odpowiadał Tobie?
 5. ^{Pierwszy} ~~Jako~~ raz ja mówię zarządę,
i odpowiedzi dad' mi uszy,
a drugi raz mówię iur' mi beke.
 6. I odpowiedział Jehowa Jobowi z nieba,
i rzekł:
 7. Dżepasz, iako mąż, bieda swoie,
i o szem ja spytam cię, obrani mnie!
 8. Arali ty chcez rozwalic' sprawiedliwosc'
moja
potępic' mnie, aby samemu cię uspra-
wiedliwic'?
 9. Czy taka u ciebie ręka, iak u Boga,
i czy granice ty głošesw swoim, iak
on?
 10. Obtoz ciebie wielkoscia i sława
obteer sie w blask i majestat!
 11. Wykry zapalergwosc' gniewu swiego,
wetry na wszystkie kraje, i upełowa
ie!
 12. Wetry na wszystkie wysoke, i u-
niez ie),
i setny nieprawych na miycsa-
ich.

13. Zakopay ich wznęstlich w ziemi,
 twam ich obtozi ciemnot'ia;
14. Wtedy i Ja bede muvel'biai' ciebie,
 si prawica tworia pomaga tobie!
15. Oto Brehemot, którego ja stworzy
 z łoban,
 ie trawie iak wód
16. Spójrzyj na zida iego w biodrach iego,
 i na nos iego w muskulach brzucha
 iego!
17. Wygina ugon dwoj do ciedra podobny
 Ręty na rądrach iego splety si.
18. Nogi iego traży (drwidy) smiedziace,
 Koni iego iak przety zedarne.
19. So pierwore ze stworzeni' dwiżet,
 Tworca iego dał mu miecz surdy.
20. Albowiem góty przynosza, mu
 karam
 i wznęstlicie diki zwierefta igraian
 tam,
21. Kładnie si w ciemistym koraku,
 pod pokryciem brzochnika i w błocie.
22. Krowy ciemiste spletaia si daj
 mu

mu cieni
wienby ^{pry} strumykach potrywania go.

23. Prurzy dęli ruka, on nie ^{nie} lęka się,
stoi śmiało, chociażby Jordan poditał się
aż do paszury jego.

24. Wozach jego czy wernie lta jego,
w dółkach czy pniehole mu nos?

25. Azali mozier by woda wyciągnęła
wiatana
i powrosem przyciągnęła język jego?

26. Azali zawłosem mu w nos obrętkę
z trziny,
i szerepli jego pniehole ^{ostre} ~~szerepli~~?

27. Czy będzie on skawieć do Gbri liorne
furyby,
i mówić z toba tygodnie?

28. Czy zechce on skawan' przyniesie
z toba,
i wermieni si jego za niewolnika
wicornego?

29. Azali będzie zabawiać się z nim,
i at z ptaszkaem
i zwiżesz go 'Ha wśch twoich?

30. Azali zrobią z niego bantick łowa-
rnyore posown,

i widzieli go między kupców Chananejskich?

31. Azali przeryjesz jego słow^o ~~ostren~~
wziem ostren,
i głowe jego habiem rybackim. -

32. Kładnij na niego rękę,
ale pamiętaj a kim idziesz w zaparę?
wstał nie wryjesz tego więcej. -

Proz-
driał
XLI.

Onyli go nadzieia, kto by on niety,
w śródniego ~~szczęścia~~ weyżnienia na niego
on padnie.

2. Niema do tyła odwariego, kto by śmiad
wyruwai' go do boiu.

(Kembardny) ktoż może stać przed obliczem Moim?

3. Kto dał Mnie ewholuszek, za co bym
Ja psawil' mu?

pod całym niebem wszystko Moie!

4. Nie zamierzaj o casonkaut jego,
o przyniości dity, i pórknosi ulwadu
jego.

5. Kto zdecyduje z niego odzienie?
kto podędnie z podwójnym medzi-
stem swoim?

6. Kto otworzy drzwi jego mordy?
niegdy zębów jego strach!

7. Na grubiecie jego listy ~~szczęścia~~ publikacji;
zmoconione pęczenia, twarda! 8

8. Jeden od drugiego leży blisko,
powietrze nie przejdzie między nimi.
9. Jeden z drugiem leża mocno,
spoiły się, i nie rozchodzą się.
10. Kichanie jego wstrząsa światłem,
i wrony u niego, jak powieki żółty.
11. Z jego gardła wychodzą pochlebnie,
skazna jakiej ognistocie.
12. Z wnętrza jego wznosi się dym,
jak z kłosa wypururującego pręgi i
wronę jego.
13. Dych jego rozpala węgle,
i płomien' wychodzi z gardła jego.
14. Na szyi jego leży mure,
a przed obliczem jego biega strach.
15. Mieszkańce czołwi ciała jego są mocno,
złato się na nim, nie dręga.
16. Serce jego twarde, jak kamień,
legie jak ~~pod~~ ^{spodni} kamień nudyński.
17. Kiedy on podęymie się dria dila,
gubia się od strachu.
18. Jestliby kto podiał na niego miecz,
to on się nie ostoi,
ani wloornia, ani strada, ani pancen.

19. Zelaró on pokrytuie za dlonie,
mielł - za dnewo sprośniade.
20. Nie pniepadi go syn luka (strada)
w plewe obraciaz sie przed nim kamie-
nie powey.
21. Na plewe pokrytuie budame
i se swietu powisku on sie snieci.
22. W dole u niego czeropy ostre,
iakt watek zaferasty, kerij on na
bdacie.
23. Wzwarza ^{pypani} ~~do~~ murze, iakt lioicid
kipiazij tu
more pnerabia w masi wrogas.
24. Zostawnie za dola, sierle swiatke,
pniepani' wozmiesz za siwizna;
25. Niema ne ziemi podobienstwa
do niego
on stworzon niustrazonym.
26. Na wszyetko wysoki patroy
siwato,
on król nad wszyetkimi zwi-
repani' wspomianemi.
- Lob odpowiediad Jehowie i rekt:
2. Wiem teraz, ze ty wszechmoany,
i nie niema dla Ciebie zapnionego,
caby's' nie pomyład. 3

Novy
Kiel
XLII.

XL
7-

3. Kto czerwi opatrzonoi,
nie nie rozumieig?
Akrenquidai sa mowitsem to, cregonia
nie rozumias,
co bys obcem dla mnie, i cregon
sa nie znal.
4. „Wystuchaj, sa wzywadem, co sa
„powiem
„i o czerw sa bede sie pytal, obiasni
mnie.”
5. Naprednio sa stozadsem o Tobie
mekem,
teraz zas widzi Ciż ioko mnie;
6. I dla tego wyrekam sie
i pokutuje na aieni i popiele.

III. Zakonienie.

XLII. 7-17.

Geni
XLII.
7-17.

Próg potepia Elifaza i przyjaciel jego
za ich zaplenia niestusane, i rozkaznie
im proti Joba o modlitwy za nich
(7-9), a strate Joba wynagradza we dwoy-
nasob. —

F

7. Potem, iak Jehowa powiedzial w wyszklie
ke słowa Jobowi, rzekł do Elifaza Temanit-
czyka: „pada mój gniew przeciw tobie, i pre-
ciw dwóm twym przyjaciółm, iżście nie
tak prawdziwie mówili przede Mną, iak Job
sługa Mój. 8. Itak wzmieście sobie siedm
cielw i siedm baranów, i idźcie do drugiego
Jaba, i ofiarujcie za siebie catorpalenia, a stu-
ga mój pomodzi się za was, ponieważ ja
tego byłam wstawianiem się przycym, żeby wam
nie zrobił czego złego; za to, iż wy nie tak
prawdziwie mówiliście, iak służa mój Job.”

9. Doszli tedy Elfaz Temanitczyk, Bilwad
Sukitczyk i Elfaz Namatczyk, i uszyli
tak, iak powiedzial im Jehowa, i przyciał Je-
howa wstawienie się Joba.

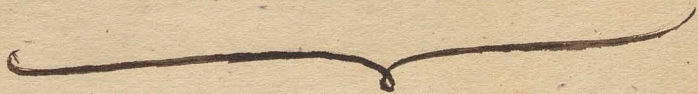
10. Kiedy zaś Job pomodził się za przyjaciół
swych, Jehowa powiódł mu strata, i uszy-
skło co u niego było, Jehowa oddał mu
we dwójnastob. 11. Sprzyśli do niego uszy-
scy bracia jego, i uszykliu diatry jego,
i uszyli dawni znaiomi jego, i siedli z nim
chleb w domu jego, pocieszali go i łowali się
nad jego nieszczęściem, które miał Jehowa być
przeprucit;

przepuścił, i dał mi karby po iedney kieszce
i karby po zausznicy siostry.

12. I błogosławił Jehowa przostatek dni
Joba więcej niż pierwsze, i było u niego
osternasie bydzy byłu drobne, sześć byd-
cy wielkobydli, bydzy par wółu i bydzy
osli. 13. Miał też dwoju dywów i trzy córki.

14. I dał imie iedney: Jemima (siriacki
dziem), imie drugiej Keaja (kassia), a trzeciej
imie: Keren-happuch (rog z bawierka czarnej)

15. I nie znaydowały się na całej ziemi niewia-
sty tak piękne, jak córki Joba, i dał im wy-
ciele ich siostrichu wśród braci ich. 16. A
Job żył potem sto czterdzięci lat, i widział
syny swoje, i syny synów swoich aż do
ostatecznego pokolenia. 17. I umarł Job w sta-
rości nasyciwszy się dniami życia.



LB

